IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 35)**

z dnia 24 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 35)

24 lutego 2021 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu na temat sektorowej tarczy antykryzysowej dla kultury oraz kryteriów i zasad podziału środków z Funduszu Wsparcia Kultury.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Gliński** wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu, **Jarosław Sellin** sekretarz stanu oraz **Wanda Zwinogrodzka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Eliza Kalita, Sylwia Łaska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Z powodów nieprzewidzianych zmian w programie posiedzenia Sejmu jesteśmy troszkę opóźnieni. Rozpoczynamy.

Witam serdecznie gości. Witam pana premiera, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu, pana prof. Piotra Glińskiego. Witam panią minister Wandę Zwinogrodzką. Witam pana ministra Jarosława Sellina. Witam wszystkie panie i panów posłów. Otwieramy posiedzenie Komisji.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać pod adres e-mail <kksp@sejm.gov.pl>. Jednocześnie informuję, że posłowie, członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej.

Przystępujemy teraz do sprawdzenia kworum. Proszę państwa posłów, biorących udział zdalnie w posiedzeniu o naciśnięcie dowolnego przycisku w aplikacji w celu potwierdzenia obecności, a posłów na sali o przyłożenie kart do czytników po lewej stronie i następnie też głosowanie. Proszę bardzo o otworzenie głosowania, już możemy głosować. Ponieważ na sali mamy optyczne kworum, myślę, że nie będziemy czekać do zakończenia głosowania sprawdzającego kworum i możemy przejść do porządku obrad.

W porządku dziennym posiedzenia mamy punkt – informacja ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu na temat sektorowej tarczy antykryzysowej dla kultury oraz kryteriów i zasad podziału środków z Funduszu Wsparcia Kultury. Przedstawia minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę pana premiera o przedstawienie informacji. Proszę bardzo, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję za zaproszenie. Szanowni państwo, tarcza dla sektora kultury, to jest w gruncie rzeczy wsparcie wielowymiarowe, adresowane do wszystkich środowisk, instytucji i obszarów polskiej kultury. Wsparcie, które było już

zaadresowane w pierwszej tarczy, która pomagała w sytuacji pandemicznej. To wsparcie ma charakter holistyczny i wyraża odpowiedzialność polskiego państwa za funkcjonowanie polskiej kultury i wyraża także sprawczość polskiego rządu. Wyrazem tej polityki kulturalnej są bezsprzeczne fakty. W ciągu ostatnich pięciu lat budżet na polską kulturę zwiększył się o ponad 40%. Jest to wzrost bezprecedensowy. Nieprzypadkowo dzisiaj, zresztą przed chwilą na sali sejmowej mówiliśmy o tym, jak podejście państwowe, poważne podejście do polityki fiskalnej przekłada się na możliwość realizowania później polityki. Tak było w ciągu ostatnich pięciu lat, m.in. dzięki zlikwidowaniu czy zmniejszeniu 2,5-krotnym luki vatowskiej, prawie o 50% zwiększeniu wpływów do budżetu, chociażby z VAT-u, ale podobnie było z CIT-u i PIT-u, mogliśmy realizować odważne polityki kulturalne, co nie jest bez związku z tym, co nastąpiło w okresie pandemii.

Budżet na kulturę, jak mówię, wzrósł w ciągu pięciu lat o ponad 40%. To umożliwiło podjęcie odpowiedzialności państwa polskiego za wielkie obszary polskiej kultury w wielu dziedzinach i w wielu aspektach, także indywidualnych, bo przecież zlikwidowaliśmy praktycznie to, co nasi poprzednicy wprowadzili, czyli odebranie prawa odliczeń podatkowych dla twórców. Zrealizowaliśmy także wiele innych reform w tym zakresie. Jednak chciałem się tylko ograniczyć do kilku przykładów. W okresie pięciu lat powołaliśmy 18 nowych instytucji kultury, a 35 instytucji kultury wzięliśmy na tzw. współprowadzenie razem z innymi podmiotami, przede wszystkim z samorządami. Łącznie, w związku z tym powstało jakby pod egidą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego łącznie 53 nowych instytucji. Wszystkich, którymi się opiekujemy, które są instytucjami przynależnymi do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jest 120. Proszę sobie wyobrazić tę proporcję. Jest to zmiana bez precedensu. Ona nie mogłaby być możliwa bez tych zmian fiskalnych i budżetowych, o których powiedziałem. 53 faktycznie nowych instytucji, to w okresie pandemii było dla tych instytucji absolutnie decydujące dla przetrwania i dla ich dobrobytu, na 120 wszystkich instytucji, które podlegają Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Łączna wartość działań pomocowych rządu dla kultury w okresie od początku pandemii, od lutego, w zasadzie od marca szacowana jest na ponad 6 mld zł. Jest to szacunek oczywiście, bo on odnosi się do proporcji udziału kultury w gospodarce, w dochodzie narodowym, także w zatrudnieniu, bo są podobne proporcje. Jak państwo wiecie, około 3,5%, w zależności, jak to jest policzone. My obliczamy, że ta tarcza musiała wynosić co najmniej 6 mld zł, ponieważ większość tej pomocy, to jest pomoc, która była realizowana po prostu dla całej polskiej gospodarki. Przypominam, jest to łącznie 185 mld zł w ciągu tego pandemicznego roku 2020 i to także przechodzi na obecny czas. Jest to pomoc i wsparcie bezprecedensowe. Dzięki temu wsparciu, jak państwo może wiecie, polskie bezrobocie praktycznie nie wzrosło, a w ciągu pięciu lat spadło o 37% – przypominam. Podobnie, jak dzisiaj, bo taki wątek któryś z posłów opozycji na sali sejmowej przed chwilą wygłosił. Polska bieda, bo o tym warto wspomnieć, zmniejszyła się o 56%. Są to też bezprecedensowe zmiany.

Tak, przez te pięć lat Polska się zmieniła nie do poznania, jeżeli chodzi z jednej strony o takie kwestie, jak bezrobocie czy bieda, a z drugiej strony także, jeżeli chodzi o wsparcie państwa dla instytucji i środowisk kultury. Są to rzeczy nieporównywalne.

Natomiast to wsparcie, o którym mówię, w czasie pandemii dla kultury, którego wielkość jest szacowana na ponad 6 mld zł, obejmuje 17 konkretnych rozwiązań, które teraz w związku z prośbą szanownej Komisji i pana przewodniczącego pokrótce omówię.

Po pierwsze, jest to wielomilionowa pomoc, wielomiliardowa już w skali całego roku, pomoc dla przedsiębiorstw z branży kultury, organizacji pozarządowych, osób samozatrudnionych i osób na umowach cywilnoprawnych w ramach tarczy antykryzysowej. Po pierwsze, dla osób na umowach cywilnoprawnych, to było świadczenie postojowe podczas pierwszej fali pandemii w wysokości 2080 zł, zwolnione z podatku, wypłacane przez trzy miesiące.

Tarcza Antykryzysowa 6.0 w grudniu 2020 r. wprowadziła dodatkowe jednorazowe świadczenie tego typu. Obejmowało ono bardzo wiele świadczeń, o których mówię: umowy ajencyjne, umowy zlecenia, inne świadczenia usług, umowy o dzieła z tytułu działalności twórczej w zakresie sztuk plastycznych, literatury, muzyki, twórczości audiowi-

zualnej, utworów audiowizualnych, teatru, kostiumografii. Nie chcę państwa zanudzać, ponieważ w informacji, którą dostarczyliśmy panu przewodniczącemu i Komisji, jest to wyszczególnione. Chociaż muszę zwrócić uwagę, że ta informacja została już w ciągu kilku dni od czasu wysyłki uzupełniona i sprecyzowana i będę do tego nawiązywał, więc proszę się opierać na tym, co zostanie przeze mnie powiedziane i co jest zarejestrowane.

Obecnie w związku z tarczą antykryzysową 6.0, z grudnia, ministerstwo kultury przekazało do ZUS-u 66 mln zł na wypłatę postojowego. Jest ono wykorzystane w tej chwili na poziomie niewielkim, nieco ponad 10%. Jesteśmy przygotowani, takie rozporządzenie jest przygotowane na następne 72 mln zł, więc jeżeli chodzi o postojowe, to jesteśmy przygotowani. Być może będzie to wymagało także nowelizacji, bo nie wiadomo jak długo pandemia będzie trwała, żeby to jednorazowe świadczenie ewentualnie rozszerzyć. Tu proszę o wsparcie i dyskusję, jesteśmy na to otwarci, bo wydaje się, że są środki.

Jak mówię, wykorzystanie 66 mln zł nieco ponad 10%, następne 72 mln zł są przygotowane. Tutaj przede wszystkim jest kwestia tzw. freelancerów, ponieważ w kulturze, jak państwo wiecie, wiele osób nie pracowało na etatach i one wymagają specjalnego wsparcia. Chociaż wszystkie inne, praktycznie wszystkie, które będę wymieniał, inne nasze formy wsparcia także ich obejmują, ponieważ jeżeli wspieramy duże instytucje, to one zatrudniają także freelancerów. Jeżeli wspieramy projekty w ramach konkursów, to tam freelancerzy z tego korzystają. Jeżeli wspieramy firmy prywatne, to one w swojej działalności często więcej zatrudniają ludzi na umowach cywilnoprawnych niż na etatach. I taki jest charakter kultury. Na to my jako politycy pewnie dużego wpływu nie mamy. Chociaż muszę powiedzieć, że ja w ministerstwie, gdy przyszedłem, miałem 25% urzędników na umowach cywilnoprawnych i to zlikwidowaliśmy. Taką odziedziczyliśmy rzeczywistość po naszych poprzednikach, kiedy w ministerstwie prawie 1/4 urzędników była na pracach zleconych, na tzw. „śmieciówkach”. I to robili ci, którzy opowiadali o tym, że trzeba cywilizować polski świat. Oczywiście miało to konsekwencje, musieliśmy więcej przeznaczyć środków budżetowych, także na urzędników w ministerstwie, nie dlatego że podnosiliśmy jakoś straszliwie pensje, tylko dlatego że likwidowaliśmy ten stan, który był poprzednio tolerowany. Pomoc dla osób na umowach cywilnoprawnych także obejmowała zwolnienie z obowiązku naliczania składek od umów cywilnoprawnych. W grudniu jest to jednorazowa pomoc postojowego, ale trzy miesiące zwolnienia z ZUS-u, z tego co pamiętam, oczywiście pod pewnymi warunkami, tak jak cała pomoc jednak była i jest pod pewnymi warunkami udzielana, jak państwo wiecie.

Następny obszar, to jest pomoc dla przedsiębiorstw w ramach tej ogólnej tarczy kryzysowej. Pomoc dla przedsiębiorstw oraz osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą (i tu tylko wybrane rozwiązania przekazuję): dofinansowanie części kosztów wynagrodzenia oraz składek na ubezpieczenia, pożyczka obrotowa finansująca wypłatę, zwolnienie ze składek ZUS w tarczach 5.0, 6.0 dla wybranych branż za okres od lipca do września itd., umorzenie zaległości podatkowej, możliwość odliczenia straty z bieżącego roku od dochodu za rok poprzedni, niskoprocentowa pożyczka ze środków Funduszu Pracy dla mikroprzedsiębiorców (to jest do kwoty 5 tys.), świadczenia postojowe dla osób prowadzących działalność gospodarczą itd., itd. Dodatkowe świadczenia postojowe dla przedsiębiorcy, gdy na dzień 30 listopada 2020 r. prowadził działalność gospodarczą, a jego przeważającym rodzajem działalności było coś z zakresu kultury. I tu są te branże wymienione – jest tu między innymi np. działalność bibliotek.

Dla opiekunów pomników historii oraz miejsc światowego dziedzictwa było szczególne rozwiązanie. Objęło ono 16 miejsc światowego dziedzictwa oraz 108 pomników historii. W jednej z tarcz, to jeszcze w poprzedniej fali, w tej pierwszej fali przyjęliśmy specjalne rozwiązanie dla tych instytucji. Ponieważ one z uwagi na to, że to są prestiżowe instytucje dotyczące dziedzictwa i historii, ich przychody opierają się w dużej mierze na biletach, bo tam ludzie po prostu idą. W pandemii tych ludzi nie było, np. chociażby Muzeum w Auschwitz musiało być zamknięte, a jest to instytucja w dużej mierze utrzymująca się z biletów. Dlatego wprowadziliśmy szczególne rozwiązanie, niezależnie od tego, że duża część tych miejsc, to są właśnie miejsca, jak ja mówię, pod opieką Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przez nas prowadzone albo współprowa-

dzone. W związku z tym będą miały możliwość otrzymywania dodatkowego wsparcia łącznie na kwotę grubo ponad 100 mln zł. Jeszcze będę o tym mówił.

Dla instytucji kultury zarówno państwowych, współprowadzonych z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, jak i samorządowych wsparcie z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników objętych przestojem ekonomicznym albo obniżonym wymiarem czasu pracy w następstwie występowania epidemii. Wreszcie dla organizacji pozarządowych, to było koordynowane także przez Narodowy Instytut Wolności. Jest to akurat instytucja, którą nie nadzoruje minister kultury, ale nadzoruje przewodniczący Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego. Ponieważ ja też pełnię tę funkcję, więc czuję się odpowiedzialny, żeby państwu przekazać, że także za pomocą Narodowego Instytutu Wolności myśmy te rozwiązania dla organizacji pozarządowych, w tym także dla organizacji działających w kulturze, bo przecież olbrzymia część kultury, to są stowarzyszenia i fundacje, wprowadziliśmy w tarczach. Oprócz tego jeszcze wspomnę w odpowiednim momencie o specjalnym programie, który w tym zakresie też uruchomiliśmy. W dokumencie, który państwu dostarczyliśmy, są podstawy prawne tych wszystkich rozwiązań, o których mówię.

Drugim, istotnym punktem pomocy był program „Kultura w sieci", z budżetem 80 mln zł – specjalnie przez nas wymyślony. W pierwszej fazie pandemii kultura przeniosła się do sieci i było czymś oczywistym, że państwo powinno wesprzeć te działania. Na ten program, który był organizowany dla indywidualnych twórców, dla podmiotów i instytucji – dla indywidualnych na stypendia 20 mln zł, na dotacje na projekty instytucjonalne 60 mln zł. Łącznie, jak powiedziałem, 80 mln zł. Aplikowało ponad 12 tys. podmiotów. Trudno przyjąć argumentację, bo czasami taką spotykałem, że ten program był niepotrzebny, czy nie trzeba było zmuszać ludzi do pracy w sieci. Akurat w momencie pandemii, gdy ludzie siedzieli w domach, to naturalną skłonnością większości polskich artystów czy ludzi kultury było to, żeby w tej sieci coś robić, a jeszcze ich wspieraliśmy. 12 tys. aplikacji, proszę państwa, chyba w ciągu dwóch tygodni, bo tam był krótki nabór. 12 tys., z czego mogliśmy sfinansować tylko 3 tys. albo aż 3405 projektów – 1182 instytucjonalne, 2223 indywidualne. Do tej pory spotykam bardzo różne osoby, działające w bardzo różnych obszarach kultury, które w tym uczestniczyły i bardzo miło to wspominają. Chociażby wczoraj rozmawiałem z wybitnym polskim śpiewakiem, który przyjechał specjalnie z Madrytu w związku z pewnymi projektami, które robimy, a funkcjonuje na całym świecie. Okazuje się, że też z „Kultury w sieci" skorzystał, chociaż dlatego, żeby po prostu coś robić w momencie pandemii, bo to też tych największych uderzyło, nie finansowo, ale chodziło o to, żeby np. ludzie, którzy z nim pracują mogli zarobić: akompaniator, pianista czy ludzie, którzy to aranżowali, dzięki temu mogli także zarobić, a w ogóle cała grupa uczestniczyła, działała. 3400 projektów pomnóżmy to przez średnio 10, 20 może 50, nie wiem, ile średnio, przy instytucjonalnych znacznie więcej. Jest to naprawdę duża skala.

Następny projekt, o którym warto wspomnieć, to jest wielokrotne zwiększenie pomocy socjalnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Proszę państwa, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego prowadzi program socjalny zapomóg socjalnych, to jest nasza normalna działalność, tylko działalność szalenie skromna i uzupełniająca. Ponieważ w normalnej sytuacji nasze resorty branżowe nie są od pomocy socjalnej, mamy inny do tego system itd. Jednak dla artystów z uwagi na pewne specyficzne uwarunkowania branży, to zawsze funkcjonowało, ale obejmowało nie wiem czy więcej niż 100 osób rocznie.

Tymczasem my w okresie pandemii zwielokrotniając środki na pomoc socjalną, właśnie, żeby te luki zapełnić, tam gdzie pomoc we wszystkich innych naszych formach nie dotarła, żeby zapewnić, że nikt z ludzi kultury nie zostanie sam. W związku z tym mogę z otwartą przyłbicą powiedzieć, nikt nie został sam, ponieważ każdy mógł dostać pomoc socjalną. Zliberalizowaliśmy bardzo kryteria tej pomocy socjalnej i ona objęła na dzisiaj, dlatego te dane są nieprecyzyjne, bo dzisiaj jeszcze to podsumowywałem, to jest 13 807 zapomóg socjalnych po 1800 zł każda, na sumę prawie 25 mln, 24 mln 945 tys. zł. Przyznawana często wielokrotnie, bo można było aplikować wielokrotnie. Są takie osoby,

które dostawały w pandemii tę pomoc i sześciokrotnie, przy czym mamy jeszcze 20 mln zabezpieczone. Jest to zupełnie niewspółmierna skala do tego, co budżet ministerstwa pozwalał robić wcześniej. Za pomocą nowelizacji ustaw, przy covidowych rozwiązaniach zabezpieczyliśmy najpierw dodatkowe 20 mln zł, później 25, łącznie mamy 45 mln zł na pomoc socjalną. Wykorzystane jest 25 mln, więc jeszcze mamy 20 mln i dalej będzie ta pomoc udzielana. Tyle tylko, że w pewnym momencie wrócimy do tych kryteriów ostrzejszych, ponieważ to jest pomoc dla artystów. W pandemii, jak powiedziałem, zliberalizowaliśmy kryteria, bo uważałem, że każda osoba, która przy kulturze się kręci, może nie jest artystą, ale wspomaga artystów, powinna mieć dostęp, żeby to była ta ostateczna rezerwa, za którą można, nie wiem, nie dać się wyrzucić z mieszkania w kryzysie. W każdym razie to są też pieniądze, które należy szanować. W normalnym roku, tutaj podpowiada mi pan minister Sellin, mieliśmy do 500 tys. zł w puli na te socjalne zapomogi i to wystarczało. Czyli było pół miliona, a tu zwiększyliśmy do 45 mln zł. Skądś te pieniądze się znalazły, jak się okazało. Klasyk mówił, że nie można znaleźć, okazuje się, że można i można także na kulturę.

Czwarta forma pomocy, to jest zwiększenie środków o 55 mln w ciągu jednego roku, do 390 mln. Spójrzmy jaka skala. Poprzednio było w związku z tym 335 mln, w roku pandemicznym 390 mln dodatkowo na programy ministra. Czyli programy ministra, które państwo wiecie, są tymi programami sztandarowymi, gdzie w różnych obszarach kultury aplikują różne instytucje i osoby indywidualne, myśmy w roku pandemicznym zwiększyli te programy o 55 mln. Udało się to zrobić. Jednocześnie uelastyczniliśmy regulaminy tak, żeby ludzie nie byli rozliczani tak, jak w roku normalnym. Pandemia powodowała, że wielu projektów nie można było rozliczyć w dotychczasowy prosty sposób. Wprowadziliśmy liberalne podejście do tego, żeby pomóc kulturze, żeby mogła funkcjonować i można było te zadania realizować. Łącznie to było 3649 różnych projektów i zadań – od olbrzymich projektów do indywidualnych często działań.

Piąta forma, to jest zwiększenie puli stypendiów ministra. Co roku około 1,5 mln zł było przeznaczanych na stypendia ministra, a w 2020 r. 6,5 mln zł, czyli zwiększenie wielokrotne. W 2021 r. już jest rozdysponowane 13 mln. Uważaliśmy, że to też jest pomoc, którą trzeba zwielokrotnić, żeby te pieniądze do ludzi trafiły. W tym wypadku do najbardziej utalentowanych czy tych wybranych, bo to jest już także mechanizm mecenatu państwa, czyli stypendia ministra, w tym roku 399, 400 stypendystów.

Szósta forma pomocy, która obejmuje znowu organizacje pozarządowe w ramach NIW-u, to jest ten program, o którym państwu mówię, specjalny program wsparcia doraźnego organizacji pozarządowych w zakresie przeciwdziałania skutkom COVID. W związku ze stratami covidowymi, pandemicznymi budżet 10 mln, 404 dotacje, w tym także dla instytucji, które operują na polu kultury.

Siódma forma, te numery, liczmany, które wymieniam, nie pokrywają się z państwa dokumentem, który przekazaliśmy, ponieważ, jak mówię, on został uzupełniony jeszcze dzisiaj i te liczby będą większe. Gwarancje kredytowe dla sektora kreatywnego BGK na kwotę 500 mln zł. To jest narzędzie, które przygotowaliśmy i uruchomiliśmy już wcześniej przed pandemią, one natomiast w pandemii także służą. Są to gwarancje dla sektorów kreatywnych powstałe we współpracy z kreatywną Europą, z programem Komisji Europejskiej i to jest taki bufor, który wciąż w BGK jest do wykorzystania dla sektorów kreatywnych, to oczywiście wymaga… Mówię o tym, bo to jest specjalna forma, która może być uznana za szczególną formę pomocową, dlatego że sektory kreatywne bardzo często funkcjonują w takich obszarach, które nie wymagają bezpośredniego kontaktu z publicznością czy w sieci, np. poprzez produkcję gier komputerowych. W związku z tym możemy korzystać z tego w okresie pandemicznym.

Ósma forma, to specjalne wsparcie dla branży filmowej. Ono było realizowane w kilku rzutach, ale ten pierwszy rzut już w pierwszej i trzeciej tarczy antykryzysowej to np. umożliwienie uznawania za premiery filmowe premier organizowanych na platformach VOD oraz jednocześnie wprowadzenie składki od operatorów VOD na rzecz wsparcia Funduszu Polskiej Kinematografii. Czyli w jakimś sensie składka od tych, którzy na pandemii najwięcej zarobili, bo to są olbrzymie zyski VOD i przekazanie tego na standardową produkcję filmową poprzez Polski Instytut Sztuki Filmowej.

Dziewiąta forma, to jest zwiększenie budżetu programu Produkcja filmowa o 40 mln zł ze środków MKiDN, dzięki temu, że nowelizując w tarczach covidowych pewne rozwiązania umożliwiliśmy przekazywanie czy przekształcanie różnych naszych środków budżetowych, które w okresie pandemicznym były mniej istotne czy też groziło im nawet niewydatkowanie z oczywistych względów pandemicznych, mogliśmy je przekwalifikować. Znaleźliśmy dodatkowo 40 mln zł na podtrzymanie produkcji filmowej.

Nie wiem, czy państwo wiecie, że praktycznie poza krótkim okresem i poza scenami masowymi produkcja filmowa w Polsce jakoś tam się toczyła w czasie tej pandemii, oczywiście w reżimach sanitarnych. Pandemia była bardzo dotkliwa, jeżeli chodzi o kooperację zagraniczną z uwagi na niemożność podróży – między innymi kilka projektów amerykańskich w Polsce nie zostało zrealizowanych. Generalnie, to wsparcie dla produkcji filmowej było bardzo duże, ponieważ następną formą, o której chcę powiedzieć, to jest dodatkowe wsparcie rynku filmowego – 120 mln zł, zgodnie z projektem ustawy, która została zatwierdzona w grudniu 2020 r., Tarcza Antykryzysowa 7.0. Branża kinematograficzna otrzyma 120 mln wsparcia z funduszy przeciwdziałania COVID i to są środki, którymi będzie dysponował Polski Instytut Sztuki Filmowej. Moim zdaniem, to już zostało procedowane, prosiłbym sprawdzić, jeżeli można. Moim zdaniem, jest to w tej chwili już przeprocedowane. Te 120 to 3 razy 40, mniej więcej, na produkcję, na kina studyjne i małe kina, bo to jest przede wszystkim wsparcie tego, co jest najbardziej cenne i najtrudniejsze. Przyznam szczerze… Dobrze, to nie będę przyznawał szczerze, bo później będą mnie ciągnęli z tej czy z innej strony. W każdym razie bardzo lubimy kina studyjne i małe kina, wspieramy je właśnie w tym programie. Wspieramy także dystrybutorów, ponieważ w produkcji filmowej trzeba wsparcie proporcjonalnie rozkładać na cały proces produkcji. W zasadzie od samego początku, od wsparcia projektów filmowych czy scenariuszy, aż po wyświetlanie już filmów, a przedtem dystrybucję i promocję, bo bez tego to wszystko nie funkcjonuje.

Następna 11. już forma, to jest z kolei specjalna tarcza dla literatów. Nie wszędzie literaci byli konkretnie wymieniani jako te zawody wsparcia. Oni oczywiście mogli korzystać z pomocy cywilnoprawnych dla samozatrudnionych i przy okazji różnych wielu innych wsparć, bo literaci przecież współpracują z instytucjami kultury, z podmiotami działającymi w polu kultury, ale szczególnie dla literatów stworzyliśmy właśnie dla takich kompletnych freelancerów, dla samotnych poetów, którzy gdzieś tam tworzą a nie są zatrudnieni, takie dwa narzędzia. 2,3 mln zł na wsparcie autorów poprzez zakup licencji do publikowanych wcześniej lub premierowych tekstów, wierszy i opowiadań, a także szkiców krytycznych i tłumaczeń. To było w 2020 r. W 2021 r. wsparcie wynosi już 2 mln 700 tys., zostało już przekazane do Instytutu Literatury, który jest operatorem obu tych działań dla literatów.

Dwunasta forma pomocy, to jest nowelizacja budżetu, w celu zrekompensowania instytucjom kultury prowadzonym i współprowadzonym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego strat związanych z ograniczeniami w ich działalności. Jak powiedziałem, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego prowadzi ponad 100, 120 instytucji kultury i wszystkie one zostały dodatkowo wsparte w okresie covidowym proporcjonalnie do strat, jakie poniosły. Niezależnie od tego, że większość z nich mogła korzystać z wielu innych form, więc to wsparcie zawsze jest odliczane przy tych mechanizmach wsparcia. Jak państwo wiecie, odliczamy wsparcie z różnych form, żeby ono się nie multiplikowało. W sumie przekazaliśmy instytucjom współprowadzonym i prowadzonym przez ministerstwo kultury148 mln zł, jak mówię, proporcjonalnie do ich potrzeb. Już nie powiem o tym, że w tym roku dzięki temu, że budżet kultury po prostu jest budżetem w miarę godnym, jak mi się wydaje, podnieśliśmy także dotacje podmiotowe na ten rok już dla kilkunastu instytucji. Ponieważ sytuacja, chociażby przez to, że płaca przecież i minimalna wzrasta, sytuacja tego wymagała i to zrealizowaliśmy i realizujemy. To są naprawdę, wydaje się, istotne pieniądze. Powiem, że np. Opera i Filharmonia Podlaska, wielka instytucja, która od lat nie miała podnoszonej dotacji podmiotowej, otrzymała wsparcie o 1,5 mln zł większe. Dotyczy to także wielu innych, jak mówię, instytucji w tym roku, i to jest także związane z sytuacją pandemiczną, bo tam też pracują ludzie, oni muszą otrzymywać godną wypłatę.

Trzynastą formą było wprowadzenie voucherów, to już w pierwszej tarczy chyba było, na które mogą być wymieniane zobowiązania instytucji kultury, które nie mogą być obecnie dotrzymywane, niewykorzystane bilety na wydarzenia kulturalne.

Czternasta forma, to niedoceniana i nie każdy chciał to jakby zaakceptować, ale istotna. Wprowadziliśmy taką jasną wykładnię dla dyrektorów instytucji kultury, która umożliwia im wypłacanie dodatkowego wynagrodzenia dla artystów za pracę zastępczą, realizowaną poza siedzibą instytucji albo nawet w ramach siedziby, ale dotychczas nie promowaną. Jak państwo wiecie, na ogół aktorzy mają tak sformułowane swoje gaże, że dostają proporcjonalnie ostateczne wynagrodzenie do tego, ile razy się pojawią na scenie, ile razy zrealizują swoje działania. Ponieważ w pandemii nie mogli tego robić, więc przedstawiliśmy dyrektorom instytucji taką interpretację umów o zatrudnienie, aby oni mogli zamiast tej pracy zrealizowanej na scenie poprzez rozliczenie pracy zastępczej rekompensować ewentualne straty dla artystów. W wielu instytucjach, gdzie dyrektorzy byli odpowiednio zmotywowani czy odpowiednio sprawni, zostało to zrealizowane.

Piętnasta forma to uruchomienie Funduszu Wsparcia Kultury w wysokości 400 mln zł, który to fundusz, jak państwo wiecie, był ustawowo uruchomiony – później było do tego rozporządzenie. On obejmował działalność artystyczną w dziedzinie teatru, muzyki i tańca, a także działalność okołosceniczną tych firm, zaplecza scenicznego.

Szesnasta forma to kontynuacja prac nad ustawą o uprawnieniach artysty zawodowego. Mówię o tym dlatego, że to jest dość istotne, ponieważ elementem projektu tej ustawy jest utworzenie Funduszu Wsparcia Artystów Zawodowych. Od trzech lat ministerstwo wraz ze środowiskiem pracuje nad tym. Projekt w tej chwili jest gotowy, praktycznie ostatnie konsultacje są realizowane. My wiedząc, że ten projekt z wielu stron będzie atakowany, bo to jest taki projekt, powiedziałbym, ustrojowy dla polskiej kultury i od lat potrzebny, to zrobiliśmy takie prekonsultacje w zasadzie ze wszystkimi instytucjami, które mogą, z punktu widzenia procesu legislacyjnego – od prezydenta począwszy poprzez Ministerstwo Finansów, UOKiK – i jakby wspólnie przygotowaliśmy tę ustawę. Mamy stamtąd prace na jej realizację. Mam nadzieję, że już wkrótce będzie mogła być zrealizowana, a ona zapewnia wsparcie dla tych artystów, którzy żyją poniżej kreski. Przygotowując tę ustawę – pani minister Wanda Zwinogrodzka była za to odpowiedzialna – rozpoczęliśmy m.in. niezależnie od konsultacji, także od wielorakich badań, które wyraźnie zbadały nam sytuację. Wiemy, że około 60 tys. artystów w Polsce funkcjonuje i jaki jest ich status materialny. Informacje te są dość smutne, bo około 10%, to są ludzie, którzy żyją na wysokim poziomie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

7%.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Nawet 7. Mówię 10, bo zaliczam także może tych aktywnie realizujących wysokie dochody, a nie zawsze zauważalne. Około 30 kilku procent, to są ludzie, którzy żyją na etatach, czyli mają jakieś zaopatrzenie, ale o bardzo różnym poziomie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wanda Zwinogrodzka:

17%.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Mnie się wydaje, że jest więcej. Dobrze, to nie będziemy, już nie chcę w takim razie fałszować. Pani minister może uzupełni. W każdym razie większość tej grupy, to są ludzie, którzy w zasadzie żyją poniżej kreski. Do 60% nawet się oblicza, to są ci, którzy żyją poniżej średniej.

Wreszcie siedemnasta forma wsparcia, to jest tarcza finansowa PFR dla przedsiębiorstw wybranych branż, przyjęta także w ostatnim czasie – bo rozszerzaliśmy kody zatrudnień zawodowych na kolejne działania związane z kulturą i artystyczne – która umożliwia otrzymanie subwencji dla pracowników, umarzanej w zależności od utrzyma-

nia zatrudnienia. Tarcza obejmuje: działalność związaną z projekcją filmową, działalność związaną z produkcją filmów, nagrań video, programów telewizyjnych, działalność postprodukcyjną, działalność związaną z dystrybucją nagrań – to jest pomyłka, przepraszam, bo są powtarzane te rzeczy – pozaszkolne formy edukacji artystycznej, działalność związaną z wystawianiem przedstawień artystycznych, działalność wspomagającą wystawianie przedstawień artystycznych, działalność obiektów kulturalnych, działalność muzeów, na przykład przewodników muzealnych, bo ci też nie byli tym objęci.

Czy ja mam także mówić bliżej o zasadach i kryteriach wsparcia przez Fundusz Wsparcia Kultury, ponieważ zdaje się, że to też jest w szczególnym zainteresowaniu Komisji? Z naszego punktu widzenia, ten fundusz, który był bardzo istotną formą wsparcia dla polskiej kultury, jak mówię, około 400 mln zł, w tej chwili zrealizowaliśmy to na mniej więcej 370 mln zł. Oczywiście jesteśmy otwarci, mogę na ten temat coś więcej jeszcze powiedzieć. Na razie tyle, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie premierze, za przedstawienie skali wsparcia dla artystów, dla ludzi polskiej kultury. Myślę, że może potem w dyskusji jeszcze pewnie chętnie zabierze głos pani minister i pan minister.

Teraz nawiązując do tego, o czym mówił pan premier na końcu, proponowałbym, aby pani przewodnicząca Bożena Żelazowska, która wnioskowała właśnie, żeby do programu pracy naszej Komisji na to półroczne wpisać ten punkt, właśnie szczególnie w tym obszarze Funduszu Wsparcia Kultury, żeby może na ten temat trochę powiedziała. Potem będzie można do tego nawiązać w odpowiedziach pana premiera i państwa ministrów, chyba że jeszcze w międzyczasie posłowie, bo wiem, że niektórzy posłowie się zgłaszają, to po pani przewodniczącej zabiorą krótko głos i potem będziemy dalej dyskutować. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, koleżanki i koledzy posłowie, dziękuję za dzisiejszą dyskusję, dlatego że pandemia trwa już rok, dokładnie rok, i rzeczywiście każda dziedzina życia ucierpiała: gospodarka i relacje społeczne, służba zdrowia, edukacja, ale też przede wszystkim kultura. Dobrze, że na dzisiejszym posiedzeniu jest dyskusja na temat tarcz antykryzysowych i pomocy dla środowiska ludzi kultury. Otóż branże działające w dziedzinie kultury i sztuki zostały zamknięte, jak państwo wiecie, jako pierwsze i przez ten rok, praktycznie z małą przerwą wakacyjną, nie działały. Od niedawna dopiero zostały otwarte kina, muzea, teatry. Nie odbywały się też wydarzenia kulturalne.

W sektorach kultury, jak pan minister był uprzejmy wspomnieć, ja tutaj może uściślę, i w sektorach kreatywnych zatrudnionych jest ponad 300 tys. osób, co stanowi 2% wszystkich zatrudnionych. Należy do tego jeszcze dodać osoby zatrudnione na umowy cywilnoprawne.

Wkład kultury do produktu krajowego brutto to 3,5%, a więc niewiele mniej niż wnoszą sektor hotelarski, gastronomiczny. Wytwarzana wartość dodana, to około 30 mld zł. Kultura jest naprawdę siłą napędową dla wszystkich innych sektorów i wiemy, że przez ostatni rok ta branża praktycznie nie funkcjonowała. Dramatyczne są losy artystów, pracowników kultury, twórców, którzy nie mają stałych umów, niektórzy musieli się zupełnie przebranżowić, zająć czymś innym. Jak wszyscy wiemy, jak jest to ogromna strata dla kultury, ale oszczędności się też kiedyś kończą, bo nie wszyscy skorzystali z tarcz finansowych, o których mówił pan minister. Wiem to dokładnie, bo docierają do mnie takie osoby, dzwonią do nas artyści, którzy praktycznie są już pod ścianą i nie mają z czego żyć. Stąd też prosiłam właśnie o debatę na posiedzeniu naszej Komisji.

Organizacje pozarządowe działające w tym sektorze również musiały odwołać niemalże wszystkie swoje wydarzenia, a to się wiąże z tym, że duża grupa ludzi też nie mogła mieć przychodów. Artyści, aby nie stracić kontaktu z widzem pracowali i wiele treści pojawiało się rzeczywiście w sieci na różnych kanałach. Jednak pamiętajmy, że artyści często robili to *pro publico bono*. Chcę zaznaczyć, że ministerstwo w ramach różnych tarcz antycovidowych zadbało o środki dla instytucji kultury, zarówno dla tych, dla

których organizatorem jest ministerstwo, ale też i samorządy. Były to różne kwoty, jak wiemy. Artyści i pracownicy kultury mogli skorzystać z różnych mechanizmów wsparcia, o których mówił pan minister, i mimo 6 mld zł nie wszyscy, tak naprawdę, niewielka grupa osób mogła skorzystać z tego wsparcia.

Wielu liczyło też na środki z Funduszu Wsparcia Kultury, o których mówił pan minister. W pierwszym podziale zostały one rzeczywiście, powiedzmy sobie to wprost, bardzo źle podzielone i ministerstwo się z tego wycofało. Do dzisiaj też, panie ministrze, nie jest jasny podział tych środków, bo wiemy, że był. Nie wiem czy w ramach pierwszego naboru dzieliliście państwo, czy też był drugi nabór, i wiem, że jeszcze do dzisiaj nie ma listy podmiotów, które te środki otrzymały.

Właśnie chciałabym, abyśmy dzisiaj mogli podyskutować i może wypracować jakieś rozwiązania, które pomogą przetrwać tym twórcom, tym ludziom kultury, którzy rzeczywiście dzisiaj nie mają z czego żyć. Myślę, że dzisiejsza dyskusja też powinna iść w tym kierunku i być temu poświęcona.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za szczegółowe przedstawienie tych programów. Oczywiście je śledzę, bo jestem też na bieżąco z instytucjami kultury, ale też z twórcami. Te kwoty są rzeczywiście duże, jak dzisiaj o nich słyszymy, ale sytuacja ludzi kultury nie jest optymistyczna. Chciałabym też państwa prosić o wskazówki, ale pana ministra też uprzejmie proszę o to, aby nam przybliżył, czy ten drugi podział z Funduszu Wsparcia Kultury już się odbył i kiedy poznamy beneficjentów? Koleżeństwo też proszę o dyskusję na ten temat. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Zgłaszał się jeszcze pan poseł Piotr Adamowicz. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję. Panie premierze, pani minister, panie ministrze, panie i panowie, chciałem zadać pytanie, które w zasadzie zadałem w maju ubiegłego roku, a brzmiało ono mniej więcej tak: czy ministerstwo na bieżąco monitoruje sytuację finansową instytucji kultury, zarządzanych, współzarządzanych i innych? Rozumiem, że nie można oszacować strat w całej sferze kultury, bo tego po prostu fizycznie się nie da, intelektualnie nie da. Natomiast pewne straty można wyliczyć i to w bardzo prosty sposób. To pytanie z maja ubiegłego roku w ogóle nie doczekało się odpowiedzi – pytanie w formie interpelacji. Notabene ministerstwo kultury jest tym ministerstwem, które jest jednym z tych ministerstw, które najdłużej i bardzo nieprecyzyjnie odpowiada na interpelacje posłów. W pewnym momencie te zaległości sumaryczne wynosiły ponad 10 lat, panie ministrze, chciałbym przy okazji zwrócić uwagę.

Pytanie brzmi tak: Czy państwo macie w tej chwili policzone, bo w przypadku muzeów, teatrów, galerii, to wszystko można wyliczyć? Wiem, że to jest żmudna robota, ale to jest wszystko wyliczalne, bo wtedy możemy dyskutować o tym, czy i w jakiej mierze ta pomoc była wystarczająca, jest wystarczająca, bo najpierw trzeba coś oszacować, zbilansować, żeby spróbować zweryfikować, jakiej jakości była ta pomoc. Pytanie nie jest bez kozery, dlatego że mamy do czynienia z różnego rodzaju instytucjami kultury, każda ma swoją specyfikę, ale pewna specyfika jest tożsama dla wielu z nich. Jak wiadomo, kultura jest niedofinansowana, tak było, jest, mam nadzieję, że nie będzie. Lwią część środków teatry, niektóre muzea i galerie generują z biletów, tudzież ze sprzedaży powierzchni eventowej, w pewnym sensie z gastronomii, ale to nie są wysokie kwoty. Na przykład w przypadku Teatru Muzycznego w Gdyni, bo zadzwoniłem wczoraj – też przywoływałem w maju ubiegłego roku ten przykład – straty za ubiegły rok wynoszą 12 mln zł. W średniorocznym budżecie Teatru Muzycznego w tym przypadku w Gdyni, 12 mln zł to jest około 60%. Oznacza to, że tak naprawdę możemy zapomnieć o premierach, bo ich nie będzie. Dlatego, że teatr się rozwija, produkuje, sprzedaje się w postaci nowych przedstawień, dlatego że generuje wcześniej dochody z wcześniejszych premier i przedstawień. Taka to jest specyfika branży. Oczywiście ostatnio Teatr Muzyczny dostał wsparcie, to jest 3,6 mln zł, wcześniej mieli dostać 4,1 mln, ale po tej awanturze o rozdział środków dofinansowanie spadło.

Teatr Buffo, to warszawski teatr, prywatny, straty *circa about* 7 mln zł, wsparcie około 1,6 mln zł, o ile się nie mylę. Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku straty 1 mln 800 tys. zł, z czego w ramach tarczy 4.0, tu chodziło o utrzymanie zatrudnienia i pomoc dla pracowników, po prostu żeby ludzi nie zwalniać, to jest 0,5 mln zł. Dwa wnioski do ministerstwa o dotacje celowe na łączną kwotę niespełna 600 tys. zł nie uzyskały aprobaty. Rozumiem, być może musiało tak być.

Jest to pytanie, powtórzę, czy ministerstwo monitoruje, ma oszacowane straty tych instytucji, które tak naprawdę można oszacować? Można dowiedzieć się, ile tych pieniędzy brakuje na rynku. Ponieważ mamy teraz drugą falę, to nie można liczyć na to, że będzie lepiej. Będzie gorzej, czyli to oznacza tak naprawdę ponowne zamrożenie działalności teatrów, oper, filharmonii, muzeów. Tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Pani poseł Anna Wasilewska, proszę bardzo.

Poseł Anna Wasilewska (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie premierze, państwo ministrowie, szanowni państwo, ja kilka może takich szczegółowych pytań, ale tylko i wyłącznie dotyczących Funduszu Wsparcia Kultury. Pan premier powiedział, że to jest około 400 mln zł przeznaczonych na zapewnienie ciągłości działalności artystycznej i utrzymanie miejsc pracy w instytucjach artystycznych, w NGO, przedsiębiorców prowadzących działalność w dziedzinie teatru, muzyki lub tańca. Dlatego mam pytanie: W jakiej wysokości wypłacone środki trafiły do samorządowych instytucji artystycznych, w jakiej do organizacji pozarządowych, a w jakiej do przedsiębiorców prowadzących taką działalność? Dlaczego w rozporządzeniu z 30 września 2020 r. ustalającym kryteria wsparcia dla jednostek prowadzących działalność kulturalną jako podstawę do obliczania kwoty wsparcia finansowego wskazano kryterium przychodów osiąganych przez przedmiot ubiegający się o wsparcie w analogicznym okresie poprzedniego roku? Czy przyjęcie takiego rozwiązania nie spowodowało uprzywilejowania w dostępie do środków finansowych dużych podmiotów, generujących wysokie przychody z tytułu sprzedaży biletów na organizowane imprezy kulturalne? Czy rozwiązanie takie nie premiuje podmiotów, które, co prawda generują wysokie przychody, ale mają też wysokie koszty prowadzenia działalności gospodarczej i w rezultacie osiągany przez nie dochód był niski?

Jeszcze jedno takie zapytanie: Czy przyjęcie kryterium przychodu przy ustalaniu kwot wsparcia nie spowodowało ograniczenia w dostępie do środków osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, które nie miały płynności finansowej w analogicznym okresie? Przede wszystkim chodzi o te osoby, które w zależności od miesiąca, analogicznie w roku 2019 nie miały stałych przychodów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Czy jeszcze ktoś z państwa? Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie premierze, pan zechciał w pierwszych słowach swego listu wypowiedzieć, że przez pięć lat Polska się zmieniła. Tak, rzeczywiście, zmieniła się Polska i zmienia się z kraju demokratycznego na kraj coraz mniej demokratyczny, czego symbolem państwa władzy jest telewizja publiczna, która również panu w jakimś sensie podlega. Pan jest beneficjentem tej reżimowej telewizji, która po prostu w sposób skandaliczny relacjonuje życie polityczno-społeczne, a także kulturalne w Polsce.

Powiedział pan również, że ta państwa propozycja pomocy artystom i artystkom jest holistyczna. Czyli rozumiem, że tutaj państwo zadbaliście o wszystko co trzeba na różnych poziomach. Uważam, że jest to dość chaotyczne, bo nie ma systemowych rozwiązań.

Wspomniał pan o ustawie, która jest oczekiwana od lat, którą ministerstwo z takim mozołem przygotowuje, bardzo ironicznie odnosząc się do projektu, który my przygotowaliśmy. Chcąc państwa popędzić i wskazać na to bardzo ważne rozwiązanie, bo myślę,

że zamiast pieniędzy, które państwo rozdajecie według własnych kryteriów, może warto po prostu dać ludziom, artystom, twórczyniom pieniądze, które pozwolą im zapłacić ZUS i ubezpieczenie. Długo na to czekamy.

Państwo nie chcecie tego problemu podjąć i nie podejmujecie. Już sześć lat z okładem, ile trwa państwa kadencja, artyści w dalszym ciągu są poza systemem, klepią biedę, są zmarginalizowani. Pan powinien być świadom tego i opowiadanie o tym, że ustawa powstaje i staje się przedmiotem konsultacji jest po prostu jakaś anachroniczna, a co najmniej podważająca jakąś powagę tej sytuacji.

Mówi pan o freelancerach, że są sfinansowani z państwa tarczy, z państwa pomocy. Otóż rozmawiałem z wieloma artystami teatru, także z artystami, którzy uprawiają sztuki wizualne, także z tymi, którzy piszą, poetami, dramatopisarzami, oni też klepią biedę, panie ministrze. Dla nich nie ma żadnej pomocy. Nikt z państwa się nie pofatygował, żeby zbadać to terytorium freelancerów, którzy najbardziej zostali skrzywdzeni przez pandemię i ministerstwo w żaden sposób… Właśnie tu chodzi o ten system, który byłby niezwykle ważny, bo na czym miałby polegać system? System ma polegać na spójnym finansowaniu kultury. Zamiast tych dorywczych skoków finansowych trzeba zbudować cały system. Mieliście państwo na to tyle miesięcy, już niemal rok. Wasza pomoc jest po prostu jakaś docelowa w sensie, że dostają oczywiście artyści, którzy są blisko państwa, są związani z państwa rządami. Myślę, że tutaj wiele takich postaci ze świata sztuki jest przez państwa dopieszczanych. Rozumiem, że zupełnie inna sfera artystów i artystek, o których pan Joachim Brudziński miał szansę się wypowiedzieć w październiku ub.r., kiedy zaatakował w sposób skandaliczny Krystynę Jandę, Grzegorza Jarzynę i kilku dyrektorów, którzy upomnieli się o pieniądze. Pan tego nie skomentował i pan na to nie zareagował. Taki macie stosunek do artystów. Dzielicie artystów na swoich i nie swoich. Na tych, którzy są blisko urzędników i państwa partii, państwa rządu. Tak, oni są dofinansowani, oni mają rzeczywistą pomoc. Inni jej nie mają. Nie przypominam sobie takiej sytuacji, żeby dyrektorzy teatrów w Polsce, jakoś gremialnie wypłacali pieniądze artystom, którzy w jakimś momencie współpracowali z nimi. W obliczu pandemii oni nie dostali pieniędzy, ani stenografia, ani stenografki, ani kompozytorzy czy kompozytorki, ani aktorzy pracujący na umowę zlecenie. Oni wszyscy zostali po prostu wyrzuceni poza system finansowy, o którym pan tutaj wspominał.

Jeżeli mamy mieć jakiś pogląd na państwa pracę, to chciałbym wiedzieć, jakie są państwa systemowe rozwiązania w poszczególnych departamentach, bo one się przecież zdecydowanie różnią. Innymi kryteriami i według innych zasad pracują ludzie teatru, inaczej zarabiają ludzie, którzy są artystami sztuk wizualnych czy jeszcze inaczej pracują ci, którzy zarabiają za pomocą pióra, a zwłaszcza ci, którzy dopiero debiutują. Otóż oni wszyscy zostali skrzywdzeni i oni zostali odrzuceni przez państwa system.

Chcę powiedzieć, że są łatwe wzory do naśladowania. Prawdą jest, że aktorzy w teatrach otrzymują minimalne pieniądze etatowe, natomiast reszta to są pieniądze, które otrzymują z grania. W Niemczech taka sytuacja od lat jest już oczywiście niemożliwa. Tam są wyznaczone, wygenerowane poważne pieniądze w ramach etatów, które otrzymują artyści i nie ma tego podziału, który w Polsce okazał się bardzo dramatyczny właśnie dla aktorów, którzy nie grali przez te ostatnie miesiące. Proszę wygenerować taką przestrzeń finansową, która pozwoli dyrektorom wypłacać po prostu normalne pensje ludziom pracującym w teatrach operowych, w teatrach dramatycznych, muzycznych i jeszcze innych. Nie przypominam sobie, żeby pan w sposób odpowiedzialny zainteresował się właśnie tymi freelancerami, oni są przez pana odepchnięci. Dla nich nie było miejsca w pana tarczy czy w pseudotarczy.

Oczywiście te kwoty, które pan tutaj wymieniał, są imponujące czy mogą być imponujące. Jednak proszę zapytać właśnie tych niezatrudnionych na etatach poszczególnych wolnych artystów, jakie mają pieniądze na przeżycie w Polsce za czasów państwa dominacji. Proszę ich zapytać o to.

Mówi pan, że została wygenerowana ustawa, że za chwilę się pojawi. Ona się tak pojawia, jak nie wiadomo co, po prostu jej nie ma. Obietnice, jak wiadomo, są najlepszą formą propozycji, bo ich po prostu nie ma. Udało się w Rzeczypospolitej w 1989 r. zapewnić księżom emerytury, renty itd., a artystom nie. Tak właśnie działa państwo

polskie. Mieliście państwo szansę przez ostatnie lata to naprawić i zmienić całkowicie. Nie zrobiliście tego, a zwłaszcza w okresie pandemii, kiedy pomoc artystom jest niezbędna i konieczna. Artyści są najbardziej pokrzywdzoną częścią naszego społeczeństwa, ponieważ oni są wyrzuceni poza państwa wyliczenia, poza państwa biurokratyczne rozporządzenia, które w wielu przypadkach ludziom po prostu uniemożliwiają skorzystanie z państwa propozycji.

Już jest najwyższy czas, żebyśmy zajęli się ustawą o statusie zawodowym artysty. Najwyższy czas. Nie można zwlekać. Ludzie potrzebują pieniędzy na przeżycie, a państwo ciągle deliberujecie, w jaki sposób te pieniądze wyciągnąć. Otóż polski budżet powinien tych artystów opłacić najzwyczajniej w świecie, a państwo unikacie tego. Łatwiej wygenerować wam pieniądze na działalność muzealną, religijną, na księdza Rydzyka niż dla polskich artystów. Takie są po prostu reguły, które państwo narzuciliście. Czy łatwiej powołać do życia Instytut Dmowskiego niż pomóc tym instytucjom, które istnieją i które klepią biedę? Musicie państwo jedną rzecz zrozumieć, że ten podział, jakiego dokonujecie w polskiej kulturze, pośród polskich artystów jest po prostu nieprawdopodobny. Jest to w gruncie rzeczy zamach na polską kulturę. Państwo tego nie rozumiecie, że w sposób tak fundamentalny potrafiliście zniszczyć to, co było wspólnotą polskiej rzeczywistości artystycznej.

Bardzo proszę, panie premierze, żeby pan miał świadomość tego, że artyści w jakimś momencie zrewanżują się wam za to, za tę biedę, za ten chaos, bezpieczeństwo socjalne i egzystencjalne, które jest naprawdę dramatyczne. Rozmawiałem z wielu osobami, które dzisiaj po prostu są kompletnie poza systemem, który państwo proponujecie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Choć pan poseł dokonał zamachu na Ignacego Jana Paderewskiego, bo to jest instytut bodajże Dmowskiego i Paderewskiego.

Widzę, że chyba od dłuższego czasu jest z nami w kontakcie i zgłasza się, jeżeli po inicjałach rozpoznaję, pani przewodnicząca Joanna Lichocka. Tak?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak, dzień dobry.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, oddaję głos.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu. Jestem bardzo usatysfakcjonowana tym, co przedstawił pan premier Piotr Gliński, bo ta pomoc dla artystów tak szeroka i tak właśnie niedzieląca, jest czymś, czym rzeczywiście pan premier powinien się bardzo chwalić i szczycić, gdyż ona wcale nie była taka oczywista. Przypomnę, że w czasach, gdy rządziła PO i PSL, to ministrowie chwalili się, że nie ulegali presji żadnym branżom, które w czasie kryzysu prosiły o wsparcie rządu, o jakieś rozwiązania, które ratowały ich w kryzysie. Wtedy hasłem było to słynne hasło pana ministra Rostowskiego „Piniendzy nie ma i nie będzie". Tutaj pan prof. Gliński znalazł pieniądze i to bardzo duże pieniądze dla świata artystycznego, dla świata twórców, dla instytucji kultury. Oczywiście była to też – z ogromną satysfakcją to stwierdzam – również reakcja na nasze, posłów również sformułowane podczas posiedzenia komisji kultury apele i upominanie się na sali sejmowej o to, że trzeba zapewnić przetrwanie artystom. Sama takie pytania do ministra składałam na sali sejmowej.

Dlatego z tym większą satysfakcją tego wysłuchałam. Znam też te informacje, które pojawiają się w debacie publicznej, w mediach, które są kompletnie kontrfaktyczne do tego, o czym mówił mój przedmówca, a mówiące o tym, jak szeroko również politycznie ta pomoc poszła. Sama czytałam różne informacje na portalach związanych z prawicą, gdzie utyskiwano na to, że np. jacyś twórcy lewicowi tak otwarcie walczący z rządem Prawa i Sprawiedliwości teraz otrzymali ratunek od tego rządu. Właśnie tak powinno być, twórców nie dzielimy politycznie, tylko ratujemy ich w momencie, kiedy jest tak wielki kryzys, jaki przyniosła pandemia. Cieszę się, że pan poseł Adamowicz

też dostrzegł, że np. teatr w Gdyni otrzymał poważne wsparcie. Przypomnę np. o prywatnym teatrze pani Krystyny Jandy, która również otrzymała milionowe wsparcie, milionowe kwoty. Także tutaj to jest bardzo ważna pomoc.

Chciałabym się też dowiedzieć, czy w planach na przyszłość, na przyszłe miesiące – oczywiście, kiedy jeszcze będzie nadal trwał ten kryzys związany z pandemią i będzie utrudnione działanie instytucji kulturalnych, czego należy się spodziewać jeszcze przez kolejne miesiące – ministerstwo rozważa kolejne mechanizmy wsparcia dla artystów?

Jeszcze raz bardzo dziękuję i troszczę się o przyszłość, jak to będzie wyglądało w kolejnych miesiącach, czy są zapewnione pieniądze w jakiejś kolejnej tarczy dla artystów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej.

Skoro już zwróciliśmy się w stronę urządzeń elektronicznych, to może zakończmy sprawdzanie tak pro forma. Zamknijmy głosowanie i sprawdźmy, jakie jest zainteresowanie członków Komisji dzisiejszym posiedzeniem. 26 osób. Czyli mamy kworum bliskie 90%.

Teraz pani poseł Urszula Augustyn, proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie zamierzałam w tym momencie zabierać głosu, ale sprowokował mnie głos pani przewodniczącej Lichockiej, bo jest bardzo niespójny. Ponieważ albo jest to tak, że faktycznie kultura nie ma barw politycznych i pani poseł Lichocka jest zadowolona z tego faktu, że wszyscy pieniądze otrzymali. Jednak to oznacza, że żyje w jakimś równoległym świecie. Gdyby posłuchała wystąpienia naszego przedmówcy, pana posła Mieszkowskiego, to usłyszałaby, że jest mnóstwo środowisk, które tych pieniędzy nie oglądały. To po pierwsze.

Po drugie, pieniądze, o których rozmawiamy, to są pieniądze nasze wspólne, to są pieniądze z budżetu państwa. Każdy z nas podatników płaci te pieniądze do budżetu po to, żeby każdy z tych, kto jest w potrzebie, z tych pieniędzy mógł korzystać. Chciałabym tu podkreślić, że w naszym wspólnym interesie jest dbanie o kulturę i o to, żeby każdy twórca kultury, który w pandemii w sposób naturalny ponosi straty, bo nie trzeba tłumaczyć faktu, że wielu spośród artystów działa w taki sposób, że nie jest ani zrzeszona, ani zatrudniona na etatach, to jest generalnie rzecz biorąc w świecie kultury rzadkość, nie ma możliwości sięgnięcia po jakiekolwiek inne środki. Gdyby był normalny czas, gdyby była normalna sytuacja, mogliby pracować i zarabiać na swoje utrzymanie. Natomiast dzisiaj wypowiadanie takich tekstów, że pan minister znalazł pieniądze. Nie, nie znalazł pieniędzy, po prostu pan minister gospodaruje pieniędzmi budżetowymi, czyli pieniędzmi wszystkich obywateli naszego państwa.

Bardzo chciałabym usłyszeć, jakie będą następne instrumenty finansowe, ile pieniędzy pan minister z naszego wspólnego funduszu znajdzie po to, żeby odnieść się do sytuacji, o których mówił pan poseł Mieszkowski i ratować tych, którzy nie dostali jeszcze grosza, a żyją, czy też inaczej, żyli właśnie z kultury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Rozumiem, że już nie. Jeszcze wiceprzewodniczący pan Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie premierze, pani minister, państwo posłowie i wszyscy, którzy nas oglądają, przyznam się, że w niektórych aspektach zgodzę się z panem Mieszkowskim. Może to będzie po części zaskoczeniem, dlatego że zgadzam się z panem Mieszkowskim, że artyści zostali skrzywdzeni przez pandemię, tak jak pan Mieszkowski powiedział, a nie przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Rząd Prawa i Sprawiedliwości walczy o to, żeby wszystkim, którzy są w potrzebie, takiej pomocy udzielić. Trzeba też pamiętać o tym, że państwo polskie nie ma niewyczerpalnych studni ze złotem i też ta pomoc jest pomocą na przetrwanie, a nie na wyrównanie wszystkich strat. Z bólem trzeba przyznać, chcielibyśmy dać wszystkim we wszystkich branżach, w kul-

turze, w sporcie i biznesie. Jednak nie jesteśmy w stanie zastąpić wpływów do budżetu wypływami z budżetu w takiej samej ilości. Stąd też pomoc jest zawsze ograniczona.

Trzeba też powiedzieć, że pan Mieszkowski powiedział, że kwoty są imponujące. Tak, te kwoty są imponujące. Są to rzeczywiście kwoty ogromne, ale też prawdą jest, że jest część środowisk artystycznych czy związanych z różnymi branżami artystycznymi, które też takiej pomocy nie otrzymały, ale w żadnym razie nie z powodów politycznych. Sam znam np. artystów, muzyków, którzy takiej pomocy nie otrzymali i nie wyrażają oni poglądów politycznych ani za Platformą, ani za PiS, są po prostu ludźmi sztuki. Nawet niektórzy mówią, że do Prawa i Sprawiedliwości mają większy sentyment niż do opozycji. Nie było podziału na złych i dobrych artystów ze względu na poglądy polityczne, tylko z różnych powodów te tarcze miały charakter taki trochę doraźny, bo nikt nie przewidywał, że pandemia będzie trwać tak długo. Przypominam, że niektórzy liderzy mówili w ubiegłym roku, że na jesieni będzie już po pandemii – na jesieni zeszłego roku. Rzeczywiście ta pomoc była szybko, doraźnie, dopiero teraz im dłużej trwa pandemia, tym bardziej systemowa pomoc jest realizowana. Wiem, że też pan premier deklaruje tutaj, że będą badane sytuacje innych branż i będzie pan premier walczył o pieniądze dla kultury, również dla tych, którzy do tej pory nie zostali objęci. I nie jest to tak, jak mówi pani poseł, że to tak lekko tam, premier to tylko wydaje te pieniądze, które są wszystkie nasze i to przyszło tak lekko, łatwo. Mówiła pani poseł Lichocka, że sami apelowaliśmy do premiera Mateusza Morawieckiego, że kultura jest w potrzebie, że nie tylko biznes, banki i te branże, które są dochodowe, a również te branże, które stanowią o naszym dziedzictwie narodowym, a nie zawsze artyści są dochodowi, jakby to w ten sposób określić.

Chociaż nie ma wymiernych pieniędzy za kształtowanie narodowej kultury, to są rzeczy niewymierne i bezcenne, bo bez kultury trudno mówić o istnieniu tożsamości narodu. To są rzeczy, które muszą być wspierane. Rząd Prawa i Sprawiedliwości rozumie to i dlatego je znalazł. Nie jest też to ostatnie słowo, chociaż rzeczywiście trzeba powiedzieć, że kwoty są duże, a budżet jest napięty. To nie jest tak, że mamy jakąś fabrykę złotych dolarów. Nie, to jest też pochodzące z podatków, z umiejętności pozyskania tego, co było rozkradane za poprzedników i rząd Prawa i Sprawiedliwości ma program wsparcia, a nie tak jak program poprzedników. Pamiętam jak chłopiec, który miał problemy, zwracał się o pomoc, to usłyszał: weź kredyt i zmień pracę. My artystom nie mówimy, zmieńcie pracę, bo państwo was pozostawia. My staramy się pomóc. Oczywiście ta pomoc nie zastąpi działalności placówek kulturalnych, teatrów, muzeów, pobierania pieniędzy z biletów i różnego rodzaju innych opłat od realizowanych zadań. Rzeczywiście to jest czas trudny, ale mówienie o zamachu na polską kulturę, to o czym mówił pan Mieszkowski, to jest jakieś kompletne oderwanie od rzeczywistości. To, co robi pan premier Gliński, rząd Prawa i Sprawiedliwości, to jest ratowanie polskiej kultury, nie żaden zamach.

Nie ma też doboru takiego, mówiła tutaj pani poseł Lichocka o pewnych artystach, którzy nas nawet wściekle zwalczają i otrzymali pieniądze. Podam jeszcze inny przykład. Firma, która nagłaśniała tzw. strajk kobiet, też otrzymała wsparcie od państwa, chociaż mnie specjalnie się to nie podobało, ale otrzymała, bo spełniała kryteria. Czyli mówienie tutaj o tym, że jest jakiś dobór polityczny, że ci, których nie lubimy, to pieniędzy nie dostają, a tylko ci, którzy są blisko ministra i blisko rządu, wręcz tu była sugestia, że ci tacy lizusi władzy to ci dostają, a ci którzy władzy nie lubią to nie dostają. Jest to po prostu ohydne kłamstwo i insynuacja. Prosiłbym, żebyśmy się poruszali w kategoriach faktów, a nie w kategoriach pomówień i oszczerstw, a takie tutaj padły szczególnie z ust pana posła. Pani poseł później się powoływała na to, ale nie używała takich skrajnych określeń, jak pan Mieszkowski.

Chciałbym, żeby ta pomoc była jeszcze większa i żeby objęła większą liczbę artystów czy środowisk artystycznych. Będziemy nad tym pracować. Szanowni państwo, ale proszę też nie mówić, że tej pomocy nie ma, bo nawet sam pan poseł Mieszkowski, krytykując jednak powiedział, że kwoty są imponujące.

Można tylko się zastanawiać, kogo jeszcze wesprzeć. Trzeba się zastanawiać, jak pozyskać te dużo większe pieniądze na kulturę, bo przecież to, co zostało wydane w ubiegłym roku i co jest przewidywane do wydania jest znacznie większe niż dotychczasowe

środki na kulturę. Czyli można powiedzieć, że państwo, jak mówicie państwo PiS, to państwo PiS stara się dbać o ludzi sztuki, o ludzi kultury, o twórców, tych, którzy stanowią o naszym dziedzictwie kulturowym. Choć rzeczywiście Polska nie jest tak bogatym krajem, żeby mogła wypłacać tak ogromne pieniądze, jak chociażby Niemcy. Chcielibyśmy takim bogatym krajem być i do tego zmierzamy. Jednak to, co robimy, to naprawdę jest bardzo duże wsparcie dla kultury i oby ono mogło jeszcze być większe. Życzę panu premierowi, żeby wywalczył jeszcze większe środki dla kultury, bo chcielibyśmy, żeby nasi artyści, którzy naprawdę robią wspaniałe rzeczy, mogli żyć ze sztuki i mogli nas cieszyć swoją artystyczną działalnością. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Myślałem, że już przechodzimy do odpowiedzi, ale jeszcze widzę, że zgłasza się pan Jarosław Rzepa na zakończenie rundy pytań. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję. Panie przewodniczący, państwo ministrowie, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, niestety tym razem, to mnie pan, panie przewodniczący, natchnął swoją myślą, a ja w ogóle nie powiem politycznie. Zwrócę moje słowa do pana premiera, bo w pierwszych słowach swojego wystąpienia powiedział pan o tym holistycznym podejściu. Pewnie pan doskonale sobie zdaje sprawę, że jest bardzo trudno osiągnąć ten cel, mając tak szeroki obszar funkcjonowania, działania i dotarcia. Myślę, i tego panu życzę, że jednak mimo wszystko udało się tych wszystkich, których nie udało się objąć, a o których mówili wszyscy wcześniejsi rozmówcy, żeby jednak, panie premierze, o tym mocno pomyśleć, bo nie wiem, na jakim etapie dzisiaj są ci ludzie w swojej aktywności i w ogóle funkcjonowaniu. Wiecie państwo, że nasza kultura, to też ta nasza tożsamość i jeżeli ich stracimy, to być może stracimy ich bezpowrotnie. Być może już wielu straciliśmy, bo patrząc po niektórych obrazkach, gdzie ludzie znajdują swoje inne miejsce w życiu, być może do tego kulturalnego nigdy nie wrócą.

Dlatego, panie premierze, widząc z jednej strony pana skuteczność, bo trzeba powiedzieć, że te środki, które zostały przeznaczone na kulturę nie są środkami małymi. Myślę, panie premierze, że dzisiaj w obliczu tak naprawdę niepewności – nie wiemy jak długiego czasu, bo tego nam nikt nie jest dzisiaj w stanie powiedzieć – przede wszystkim proszę pana o to, żeby jednak mimo wszystko pomyśleć o tych wszystkich, którzy dzisiaj pewnie się zgłaszają do ministerstwa, którzy proszą, wskazują i pokazują, w jakiej sytuacji są ich jednostki, żeby w pierwszej kolejności o to zadbać. Życzę też panu, żeby to wsparcie, które jest kierowane dzisiaj do kultury, co najmniej było takie, jakie jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy bardzo panu posłowi. Może też jeszcze dodam, że myśmy też, ja pisałem można powiedzieć w tym sensie w imieniu komisji kultury prawie rok temu, jeszcze w marcu zeszłego roku też do pana premiera taką prośbę o konieczność wsparcia dla artystów, dla ludzi polskiej kultury ze względu na sytuację epidemiczną. Muszę też przyznać, że te informacje, które pan premier przedstawił, pokazują olbrzymią skalę wsparcia dla polskich artystów, ludzi kultury. Z drugiej strony, na pewno jest taka grupa artystów, chociażby tacy artyści, którzy działają z dala, można powiedzieć, od Warszawy, nie są celebrytami, nie są znani z obszarów którejkolwiek telewizji czy innych mediów, którzy nie mają umów o pracę. Trudno też oszacować ich straty w stosunku do sytuacji sprzed epidemii. Na przykład rzeźbiarze należą do takiej grupy, którzy pewnie potrzebują jeszcze jakiegoś większego wsparcia, możliwości przystąpienia do jakiś programów, projektów. Właśnie warto byłoby jeszcze pomóc takim ludziom, którzy są dużo mniej znani, ale też cenni dla polskiej kultury.

Myślę, że przechodzimy do odpowiedzi pana premiera i pani minister, pana ministra, szczególnie że było dużo pytań, jeśli dobrze pamiętam, najwięcej chyba takich konkretnych pytań było pani poseł Anny Wasilewskiej. Proszę bardzo, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Może zróbmy tak, że najpierw odpowiem w miarę możliwości na to, co zdążę odpowiedzieć. Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania szczegółowe, to proszę o pisemne informacje, czy pisemne pytania. Odpowiemy pisemnie, a później jeszcze poproszę kolegów, panią minister Wandę Zwinogrodzką i pana ministra Jarosława Sellina o uzupełnienie moich odpowiedzi.

Chciałbym zacząć od tego, od czego zacząłem dzisiejsze wystąpienie. To dzięki temu, że kultura jest traktowana poważnie przez nasz rząd i że w sposób bezprecedensowy zostały zwiększone środki na kulturę, udało nam się lepiej przejść czy przechodzić przez tę pandemię. 53 nowe instytucje objęte bezpośrednio wsparciem ministerstwa kultury – to są takie instytucje, które także współpracują z freelancerami, z rzeźbiarzami, z muzykami – dodatkowo jeszcze do tych, które dotychczas były pod opieką ministerstwa i one mają stuprocentowe zapewnienie funkcjonowania także w czasie pandemii. Jest to olbrzymi okręt flagowy polskiej kultury, który nie zatonął, nie został uszkodzony i który tę kulturę niesie. Też bardzo spluralizowany, bardzo różnorodny i to jest coś, co wydaje się naszym wspólnym sukcesem.

W związku z tym mówiąc o sukcesie, chciałem podziękować wszystkim, którzy wspierali nas przez ten ostatni rok. Może od tego powinienem zacząć, ale jakoś tak nie przewidziałem, że powinienem z punktu widzenia dyplomatycznego tak to zrobić. Od serca dziękuję państwa Komisji i posłom, także posłom opozycyjnym, którzy przez rok nas dźgali, dopytywali się o różne bardziej czy mniej poważne rzeczy. Wszystkim państwu dziękuję za to wsparcie, też zróżnicowane, za bodźce, które do nas dochodziły takie, w których była jakaś pretensja itd., też są bodźcami, które mobilizują do pracy, więc za tę współpracę bardzo dziękuję.

Dziękuję także moim kolegom, szeroko pojętym kolegom politykom, którzy umożliwili nam to, co zrobiliśmy, bo to nie jest tak do końca, że to są jakieś środki budżetowe, które my… Oczywiście staramy się to robić, to jest oczywiste, o tym w ogóle nie mówię. Jednak wiele środków pozabudżetowych w ciągu ostatniego roku udało nam się dla kultury zorganizować, wyprosić, wywalczyć, bo to są, jak państwo wiecie, jesteście politykami, różne metody i tu też wspólnie często działaliśmy. Myślę, że kultura to zapamięta. Jestem pewny, jeszcze nie skończyła się pandemia, ale gdzieś tam widzimy jakieś światło nadziei w związku ze szczepionkami, jesteśmy w tej chwili częściowo odmrożeni, jeżeli chodzi o kulturę. Nie wiadomo, co będzie za chwilę, bo mamy w tej chwili niestety tę ostatnią falę, która w nas uderza.

Jeszcze powiem o kilku rzeczach, które przygotowujemy, bo oczywiście jesteśmy świadomi tego, że to jeszcze może trochę potrwać, ale generalnie przenieśliśmy polską kulturę ponad tę pandemię. Przenieśliśmy. Tak, mogą być wyjątki, mnie jest bardzo przykro i przepraszam za nie, jeżeli gdzieś jakieś środowiska czy osoby czują się nieodpowiednio wsparte. Przy czym odrzucam pretensje o to, że każdy by chciał działać tak jakby nie było pandemii, bo na to nas ani nie stać, ani nie jest to możliwe. Natomiast staraliśmy się szerokim frontem bardzo wiele… Mogę udowodnić także, że ci rzeźbiarze i ci muzycy, przedstawiałem dzisiaj wszelkie możliwości, a także to ostatnie koło ratunkowe, czyli pomoc socjalną, która jest naprawdę jednak imponująca; 14 tys. osób to dostało. Mamy dalej przygotowane środki i zawsze jesteśmy w stanie pomóc, jeżeli chodzi o taki moment krytyczny dla ludzi kultury, mogą to wsparcie od nas otrzymać na poziomie, tak, wsparcia socjalnego, bardzo niskim. Jednak wydaje się także z punktu widzenia powodzenia tego programu, bo aplikacji jest bardzo dużo, że to po prostu funkcjonuje. Jest to jeden z 17. naszych środków czy strumieni wsparcia dla polskiej kultury. Jak mówię, w dużej mierze to są także środki pozabudżetowe, które wspólnie udało nam się dla kultury zabezpieczyć.

Jeszcze dziękując, chcę wspomnieć o zespołach konsultacyjnych, które powołaliśmy w ministerstwie i które działały przez cały rok pandemiczny. Były to i sektorowe np. dotyczące teatru, muzyki czy filmu, i także jeden taki ogólny był zespół, który ja prowadziłem z kierownictwem. Przedstawiciele różnych grup kultury polskiej brali udział w tym zespole. Staraliśmy się wspólnie monitorować sytuację. Zaraz do monitorowania

instytucji wrócę, panie pośle. A już pracą naprawdę zespołową i konsultacyjną, która wszystkie środowiska chętne przez kilka lat mobilizowała, to była praca nad ustawą o statusie artysty zawodowego. Akurat pan poseł Mieszkowski na ten temat wolałbym, żeby się nie wypowiadał, bo wchodzimy w taką polemikę, która jest bardzo trudna, panie Krzysztofie. Ponieważ, panie pośle, pan zajumał ten projekt i przedstawił, jako projekt komisji, przepraszam, państwa Koalicji Obywatelskiej. Przepraszam bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie czytał pan mojego projektu, panie premierze, i proszę wrzucić…

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

To jest projekt, który został stworzony społecznie… Niech pan mi nie przerywa.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

I proszę wrócić do lektury, bo pan opowiada w tej chwili głupstwa.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Ja wytrzymałem pana wypowiedzi…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Panie pośle, po wypowiedzi pana premiera i państwa ministrów, później.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Spokojnie słuchałem tego, co pan mówi. Natomiast fakty są zupełnie oczywiste. Każdy Polak i Polka może porównać te projekty i zobaczyć, jak to wyglądało. Tak, to jest projekt, który współpracując z szerokimi środowiskami, z tzw. Ogólnopolską Konferencją Kultury przygotowywaliśmy w ministerstwie pod kierunkiem pani minister Zwinogrodzkiej – ona powie więcej na ten temat – przez całe lata, bo tak to trochę musiało trwać, ponieważ konsultacje to jest bardzo trudna materia, jak pan pewnie wie itd.

Natomiast warto powiedzieć opinii publicznej, w jakim zakresie to, co państwo przedstawiliście jest zmienione w stosunku do tego projektu pierwotnego, bo on już też ewoluuje, jest w tej chwili zupełnie inny, bardziej dojrzały. Natomiast faktycznie wykreślenie takiego zapisu jak to, że dyrektor Izby Artystów Polskich nie powinien pracować ani służyć w organach bezpieczeństwa państwa, to wydaje się w cywilizowanym kraju demokratycznym oczywiste, to w waszym projekcie zostało wykreślone. W waszym projekcie została także wykreślona możliwość kontroli organizacji reprezentatywnej. Nie wiem – dlaczego. W każdym kraju normalnie są organa, które takie działania kontrolują. W waszym projekcie zostało także wykreślone rozwiązanie, które mówiło o tym, że wynagrodzenie, znaczy zmieniliście to rozwiązanie na to, że wynagrodzenie tegoż dyrektora ma ustalać sama izba, czyli sam sobie w gruncie rzeczy ma ustalać itd. Bardzo charakterystyczne zmiany, może trzeciorzędne zostały poczynione w tym projekcie, które wskazują na mentalność czy filozofię, która nas dzieli. Faktycznie nas dzieli, bo wydaje się, że w demokratycznych instytucjach coś takiego, jak przeszłość niezwiązana ze służbami bezpieczeństwa państwa PRL-owskiego jest zupełnie oczywista. Jak widać, nie dla wszystkich.

Wracając do meritum spraw, jedna uwaga ogólna, bo to się powtarzało, ja o tym w zasadzie już mówiłem. Trudno mi się zgodzić z tym, że to nasze wsparcie było chybione, że mamy jakąś klęskę w kulturze, że wszyscy zostali, jak mówił pan poseł, wyrzuceni, skrzywdzeni przez system. Słyszę, że dla nich nie ma żadnej pomocy. Trudno mi się zgodzić. Niech pan przeczyta te 17 punktów, które ja relacjonowałem, niech pan zobaczy na te sumy pieniędzy, które zostały przekazane kulturze, środowiskom i osobom indywidualnym. Wydaje mi się, że w większości to zasługuje na takie podsumowanie, które nazwałem takim programem, znaczy systemem holistycznym, bo staraliśmy się docierać różnymi środkami do wszystkich możliwych środowisk.

Jeszcze jedna uwaga do pana posła. Panie pośle, możemy o telewizji publicznej dyskutować, różne rzeczy opowiadać i mówić. Chociaż ja się takim językiem wolę nie posługi-

wać, bo mógłbym np. w stosunku do pana kolegów politycznych, ale nie chcę tego robić. Natomiast, jeżeli pan mówi, że telewizja skandalicznie relacjonuje jakieś tam inne rzeczy i mówi pan także, że skandalicznie relacjonuje życie kulturalne w Polsce, to jestem gotów na polemikę. Ta telewizja, jeżeli chodzi o kulturę, kanał kultury, jest nieporównywalna do tego, co było przed tym. Zakres relacji, obszaru i działalności polskiej kultury jest zdecydowanie większy niż był poprzednio. Chociażby teatr, jest oczywiście symbolem telewizji, który znowu od czasów pani minister Zwinogrodzkiej obumierał, a za naszych czasów on wrócił do życia, ale nie tylko. Naprawdę my także, jako ministerstwo kultury, apelujemy, naciskamy, próbujemy również interweniować. Tak, jeżeli chodzi o obecność kultury na antenach telewizyjnych, i ona jest, i to znacznie w większym zakresie niż była poprzednio. To tylko tyle polemicznie, bo nie chcę wchodzić w jakieś tam inne oceny polityczne, bo skoncentrujmy się tylko na kulturze.

Sekundę, bo chcę jeszcze o kilku sprawach powiedzieć. Jeżeli chodzi o kolejne mechanizmy, tak, my przygotowujemy, mamy też pewne pomysły i zasoby, żeby być gotowymi. Natomiast przede wszystkim cieszymy się z tego, że udało nam się też częściowo kulturę odmrozić, co też nie było łatwą decyzją polityczną. Mało tego, widząc, że jest teraz trzecia fala, to oczywiście mamy obawy, jak to będzie dalej. Natomiast monitorujemy tę sytuację. Wiedzieliśmy też, jaka jest sytuacja w instytucjach kultury, jak one są gotowe do ewentualnego odmrożenia. Mieliśmy także europejskie badania porównawcze i dzięki temu mogliśmy otworzyć najpierw muzea i galerie, teraz oczywiście w reżimach sanitarnych, teatry i kina, co jest wielkim sukcesem polskiej kultury z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego, że tam reżim jest przestrzegany, nie mamy żadnych informacji, a monitorujemy to na bieżąco, żeby jakiekolwiek ogniska pandemiczne były w instytucjach kultury, bo tu akurat w sytuacji… W szkołach jest inaczej, bo nauczyciele są szczepieni, praktycznie wszyscy i tam jest inaczej. Natomiast pracownicy kultury są tak, jak każdy obywatel, jak każdy poseł nie są jeszcze szczepieni, więc gdyby były tam jakieś ogniska pandemiczne to byśmy o tym wiedzieli. Nie ma. Druga rzecz, to jest frekwencja, o której chcę powiedzieć, była po prostu niebywała. Ludzie po prostu, Polacy byli żądni kontaktu z kulturą i to się objawiało w kolejkach także przed instytucjami kultury. Pięknie to świadczy o tym, jak nasze instytucje kultury funkcjonują.

Kolejne mechanizmy, jak mówię, są rozpatrywane, bierzemy to pod uwagę. Ja zresztą to wspominałem państwu, że jedną z pierwszych, to byłoby chyba poszerzenie możliwości tego postojowego dla freelancerów. Nie mogę się zgodzić z tymi tezami mówiącymi o tym, że ci freelancerzy nie są objęci wsparciem. Wielokrotnie mówiłem, jakim wsparciem są objęci i jakie mają możliwości. Choć zgodzę się, że pewnie by trzeba jeszcze nad tym pracować.

Ostatnia rzecz, o której chciałem wspomnieć. Nie, o dwóch jeszcze sprawach drobnych, znaczy nie drobnych tylko konkretnych. Czy ministerstwo na bieżąco monitoruje? Oczywiście, że monitorujemy, tylko że monitorujemy głównie nasze instytucje. Nie mamy narzędzi do tego, żeby pojedynczą sytuację każdej instytucji kultury samorządowej monitorować. Statystyczne narzędzia mamy. Badania różnego typu są prowadzone także w okresie pandemicznym. Narodowe Centrum Kultury takie rzeczy prowadzi. Pani minister też dysponuje różnymi badaniami dotyczącymi tego, co się dzieje w obszarze kultury. To jeszcze pewnie Wanda dodasz. Natomiast my musimy jasno opinii publicznej też przekazać. Minister ma w tej chwili aż 120 instytucji pod sobą, o 53 więcej niż to było pięć lat temu. To jest rewolucyjna zmiana. Na to ma środki państwowe i o te dodatkowe 53 instytucje był w stanie dodatkowo zadbać. Natomiast nie ma możliwości, w związku z reformą polskiej kultury sprzed lat, w takiej samej skali wspierać i monitorować działalność instytucji samorządowych. Większość instytucji kultury w Polsce to instytucje albo samorządowe, albo prywatne, albo pozarządowe. Natomiast w pandemii nie wyzbyliśmy się odpowiedzialności za całą polską kulturę, dlatego wiele, czy większość tych form, o których ja mówiłem, obejmuje także instytucje samorządowe, NGO i przedsiębiorców.

Natomiast pan poseł Adamowicz za dużo wymaga, ja nie mogę każdej instytucji, których jest tysiące w Polsce, analizować i monitorować ich sytuacji. Natomiast na tyle na ile mogę i w programie taki element monitorowania był, bo przecież, żeby Teatr Muzyczny

Baduszkowej dostał pieniądze, musiało to być odpowiednio dostosowane do kryteriów, więc to oni musieli relacjonować swoje straty, bo to przecież była rekompensata za straty. Dotyczy to także różnych innych prywatnych instytucji.

Jeszcze ostatnia uwaga co do Funduszu Wsparcia Kultury. Pani poseł, pani przewodnicząca, wszystkie informacje, na ten temat były przekazywane, że pieniądze zostały przekazane było informowane publicznie. Można to na naszych stronach znaleźć. Wszystkie rozporządzenia i regulaminy są dostępne od lat. Można zobaczyć, na podstawie jakich kryteriów te pieniądze były przekazywane, więc tu jest sytuacja spokojna. Na pewno spokojniejsza niż w momencie tej medialnej burzy, która się przydarzyła, komentować tego nie będę.

Wielkim sukcesem było na pewno znalezienie 400 mln zł pozabudżetowych dla polskiej kultury. I za to dziękuję moim współpracownikom, tym zespołom konsultacyjnym, bo ten zespół, który działał przy Instytucie Teatralnym, był w jakimś sensie inicjatorem, także moim kolegom z rządu, którzy ten projekt nieśli. I udało nam się to zrobić, powiedziałbym, wbrew logice funkcjonowania polityki w Polsce.

Tak, kultura jest teraz doceniana. Pamiętajcie państwo, uderzcie się w piersi. Chociaż nie, nie wymagam tego może od opozycji, ale są tu posłowie, także pani poseł jest trochę dłużej w parlamencie, niż mało doświadczeni – podobnie jak i ja – politycy i inni posłowie. Nie udało wam się nigdy dotrzeć do 1%. My w pierwszym roku działania przekroczyliśmy 1%. Pan się śmieje, ale niech pan się uśmieje. Niech pan się, panie pośle, roześmieje w twarz ludziom kultury, którzy tego 1% wtedy nie mieli i kultura ledwie żyła, a teraz ma budżet o ponad 40% większy niż za rządów poprzednich ekip. Dziękuję bardzo.

Może poproszę o uzupełnienie Wandę Zwinogrodzką i Jarosława Sellina.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu premierowi. Teraz pani minister Wanda Zwinogrodzka, a później jeszcze zobaczymy dalej w czasie dyskusji.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie pokrótce uzupełnić to, co pan premier zechciał przedstawić. Zacznę może od tego, że ponieważ zgadzam się całkowicie z wygłoszonym tu postulatem, żebyśmy się poruszali w sferze faktów, bo to zawsze lepiej. Chciałam przedstawić, jakie mamy ustalenia na temat tego, co tutaj wielu z państwa bardzo niepokoi, to znaczy skali dotarcia tej pomocy. Rozmowy są bardzo dobre, ale jednak badania są lepsze. My takie badania przeprowadziliśmy. Nie mamy w tej chwili badań przeprowadzonych dla całego środowiska kultury. Natomiast robiliśmy, można powiedzieć, wycinkowe, ale jak się wydaje, mogą one służyć do pewnych wniosków, może lepiej niż rozmowy ze znajomymi. Badania na temat sytuacji przeprowadził Instytut Teatralny, to jest duży raport „Artyści i artystki teatru w czasach COVID-19”. Jest on upubliczniony, wszystkim państwu polecam. Oczywiście całego go tutaj nie omówię, ale z tego wynika między innymi właśnie owa skala dotarcia.

Otóż wedle tych badań, one były prowadzone przez profesor Ilczuk, na podstawie ankiet są reprezentatywne dla populacji artystów i artystek teatru polskiego, jak wynika z opisu metodologii, też już teraz nie będę tego wszystkiego omawiać. Aha, i to jest ważne, to były badania przeprowadzone na przełomie października i listopada 2020 r., więc siłą rzeczy oddają stan, powiedzmy, w najlepszym wypadku na trzeci kwartał. Trzeba powiedzieć, że ten stan już się in plus na pewno zmienił. Wówczas z tych badań wynika, że ze wsparcia skorzystało 56% populacji. Przy czym przytłaczająca większość, to znaczy 99% w tej grupie, skorzystało ze wsparcia finansowego i najwcześniej było to wsparcie z ministerstwa kultury, w tej grupie 38% oraz ogólnodostępne wsparcie państwowe, czyli tarcza antykryzysowa, świadczenia postojowe itd., nieco mniej, czyli 33%.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Znaczy, to było jeszcze przed Funduszem Wsparcia Kultury, który był dedykowany teatrom.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Tak. Jest to stan, tak jak powiedziałam, powiedzmy, po dwóch kwartałach pandemii, więc wydaje się, że wbrew temu, co niektórzy państwo tu sugerują, udało się dosyć szeroko dotrzeć z tym wsparciem. Co nie zmienia faktu, że oczywiście ja również zgadzam się z opinią, że niestety nie jest to dotarcie powszechne do wszystkich artystów i artystek. Nie jest to zresztą pewnie możliwe. Z tym, że ja zupełnie inaczej widzę te obszary, powiedziałabym, niż państwo, które takiego wsparcia nie dostały. Przede wszystkim trzeba jasno powiedzieć, że jest to szara strefa w kulturze. To, o czym pan premier mówił à propos badań dotyczących środowiska, też prowadzonych przez prof. Ilczuk dla potrzeb OKK. Z tego wynika, że tylko 14% pracuje na umowę o pracę, reszta to są głównie umowy zlecenia bądź umowy o dzieło. Jeszcze poza tym jest szara strefa, czyli praca bezumowna, i oczywiście szarej strefy w ogóle objąć pomocą, że tak powiem, poddaną rygorom finansów publicznych nie sposób.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Socjalną pomocą, tak.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Socjalną, tak, ale socjalna, to jest tylko socjalna. Natomiast bardzo trudno jest również, i tu się zgadzam ze wszystkimi państwa posłami, również z opozycji i z posłem Mieszkowskim, że rzeczywiście bardzo trudną grupą są freelancerzy, którzy niekoniecznie, znaczy nie są często szarą strefą, ale miewali tak nieregularne umowy, że jest bardzo trudno skroić instrument, który spełnia rygory finansowej pomocy publicznej i gospodarowania środkami publicznymi, a zarazem docierać do każdego. Dlatego, że jeżeli np. ktoś podpisuje umowę raz na trzy lata, to nie ma jak wykazać, że w ostatnich latach taką umowę miał. Jest to bardzo trudny problem, powiedziałabym, wręcz logistyczno-intelektualny. Jeżeli państwo mają, np. poseł Mieszkowski dobre instrumenty, jak tych ludzi wychwycić, czy jakie narzędzie byłoby tutaj sprawne, to znaczy w tym sensie sprawne, że pozwalałoby z nich skorzystać, a zarazem poddawałoby się tym rygorom, które nas obowiązują w oczywisty sposób, to bardzo chętnie wysłucham tej rady.

Jeszcze do tego dorzuciłabym jedną grupę, to jest też bardzo trudne, dlatego, że oczywiście tu ktoś z panów przewodniczących powiedział, że z dala od dużych ośrodków, rzeźbiarze… Ja powiedziałam, że rzeźbiarze, to może mniej. Zresztą Orońsko też pracuje na korzyść tej grupy – to przecież nie jest jakaś ogromna grupa – ze wsparciem spieszy. Natomiast rzeczywiście, ta pomoc, myślę, że nie tylko artystów dotyczy, ale artystów w szczególności, omija ludzi wykluczonych cyfrowo i tutaj mamy głównie grupę twórców ludowych. Do nich to naprawdę jest trudno dotrzeć, dlatego że ona się odbywa siłą rzeczy w znacznym stopniu albo w przytłaczającym przez aplikacje, znaczy procedowanie tej pomocy odbywa się elektronicznie. Ludzie wykluczeni cyfrowo z tego niestety wypadają.

Wypadają również artyści, którzy wprawdzie nie są wykluczeni cyfrowo, ale zwyczajnie nie dają sobie rady z poprawnym aplikowaniem, a nawet z dowiedzeniem się, jak to robić. Z tym że ten problem, moim zdaniem, miał miejsce raczej na początku, to znaczy wiosną ubiegłego roku, może wczesnym latem. Rzeczywiście dostawaliśmy masę listów świadczących o kompletnej dezorientacji, nieumiejętności dotarcia do podstawowych informacji na temat tego, jak pomoc można uzyskać. Wydaje się, że ten problem został w znacznym stopniu rozwiązany. Ministerstwo uruchomiło specjalny przewodnik krok po kroku, były też akcje informacyjne w mediach na ten temat. Sądząc z faktu, że liczba listów od osób zagubionych znacznie spadła, wydaje się, że korzystających z aplikacji, jak pan premier mówił, wzrosła, wydaje się, że ten problem został rozwiązany, przynajmniej w dużej części.

Chciałabym też jednak stanowczo odrzucić stwierdzenie, jakoby ogromne jakieś grupy były wyrzucane poza system tej pomocy. To nie jest prawda, ona objęła bardzo różne grupy środowiskowe, w tym takie, które nigdy w historii III RP takiej pomocy nie dostały. I bardzo proszę, żeby państwo to odnotowali. Tarcza dla literatów jest pierwszą formą systemowej pomocy państwowej dla tego środowiska w historii III RP i przeczy temu, jakoby wykluczalibyśmy kogokolwiek. Ten, kto śledził media, widział, jaki

był pierwszy odzew na tarczę literatów i jak bardzo, że tak powiem, rozmaite autorytety wzywały, żeby ją zbojkotować. To się nie zdarzyło. Ona odniosła ogromny sukces i dzięki Bogu uzyskała z niej wsparcie zwłaszcza masa młodych twórców, wręcz niektórzy debiutanckie tomy mogli wreszcie dzięki temu wydać. Ta transza zadziałała bardzo dobrze w zeszłym roku i w tym roku została zwiększona. Jest kilkadziesiąt publikacji dzięki temu wydanych i oczywiście osób, które otrzymały za to honoraria i dzięki temu mogą z tego żyć.

Wreszcie dwa słowa, jeśli chodzi o przyszłość, bo też te pytania padały. Oczywiście, że myślimy o przyszłości. Wspomniana tarcza literatów jest takim przykładem, już maszeruje druga transza. Rozważamy również formy pomocy dla freelancerów ze środków, które są jeszcze na koncie w FWK niewykorzystanych czy zwróconych, bo tak też bywało. W tej chwili w ministerstwie trwają pracę legislacyjne nad rozwiązaniem problemu właśnie sprawnego dotarcia do freelancerów. Chcemy przede wszystkim do nich tę pomoc zaadresować. Jest kilka tutaj badanych dróg możliwości legislacyjnych, jak mówiłam. Musi to spełniać standardy finansów publicznych. I wszelkie sugestie, jeżeli państwo posłowie mają, jak to skutecznie zrobić, jak powiedziałam, z pewnością będziemy się nad nimi starannie pochylać. Mamy parę pomysłów, w tej chwili badamy sprawność tych instrumentów, ale myślę, że to jest już kwestia kilku dni.

Trzeba do tego dodać, że prawdopodobnie najpoważniejszym wyzwaniem tego roku, to znaczy wyjąwszy katastrofalną sytuację, że trzecia fala pandemii znowu zmiecie lockdownem większość instytucji i możliwości zarabiania. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Najpoważniejszym zadaniem na ten rok i oczywiście również na przyszły będzie odbudowa życia artystycznego po tym, co się stało w ciągu roku. Dlatego, że to nie jest tylko kwestia finansowa, to jest również kwestia nawyków odbiorczych, to jest kwestia również kondycji samych artystów, możliwości organizacyjnych itd., itd. Niewątpliwie chciałam skorzystać z okazji tutaj na tym forum, żeby państwo posłowie takiej czy innej opcji jednakowo zatroskani o kulturę, okazali wrażliwość dla tej kwestii. Dlatego, że rzeczywiście straty w kulturze są ogromne, podkreślam, i one nie dotyczą wyłącznie finansów, o których paradoksalnie jeszcze stosunkowo najłatwiej nam mówić i powiedzmy zaradzić, nie w pełni, ale po części. Natomiast są inne straty, aż po psychologiczne. Instytut Teatralny uruchomił pomoc psychologiczną dla środowisk teatralnych. Inne straty o wiele trudniej mierzalne i którym trudniej będzie zaradzić, też trzeba będzie to wszystko jakoś zrekonstruować. Niewątpliwie przychylność czy zrozumienie posłów dla działań w tej sferze bardzo są potrzebne i bardzo o nie apeluję.

Na koniec chciałam wyjaśnić już może tylko krótko sprawę ustawy o uprawnieniach artysty zawodowego, tak się ona obecnie nazywa. Jest to projekt przygotowany w ministerstwie. Może tym z państwa, którzy nie śledzili całej sprawy wyjaśnię, bo nie wiem, czy to było jasne w tym, co pan premier powiedział. Mianowicie Ogólnopolska Konferencja Kultury przygotowała projekt, który znany jest i można to sprawdzić, każdy z państwa może wejść w internecie i znaleźć ten projekt na stronie konferencjakultury.pl. Wisi tam od grudnia 2018 r. Był to projekt OKK, który zaproponował zręby systemu pomocy i organizacji środowiska zawodowego artystów. Te zręby systemu wykorzystaliśmy w naszym projekcie ministerialnym, który jednakowoż musiał spełnić rozmaite reżimy, których taki projekt społeczny oczywiście nie spełnia. To znaczy, to jest skomplikowana ustawa, która interferuje szereg innych ustaw, prawa autorskie, prawo podatkowe. To jest naprawdę bardzo głęboka woda. My to rzeczywiście uzgadnialiśmy dosyć żmudnie. Do instytucji, które pan premier już wymienił, jeszcze dorzucę ZUS. W tej chwili wydaje się, że ten instrument już jest w dużym stopniu opracowany, aczkolwiek jeszcze w tej chwili Centrum Analiz Strategicznych rządu się nad tym pochyla i tam różne wątpliwości wyjaśniamy.

Projekt poselski zgłoszony przez posła Mieszkowskiego, to jest ten projekt ogłoszony w grudniu 2018 r., jak powiadam, przez OKK, z kilkunastoma zmianami, które zostały tam wniesione. Już pan premier mówił, jaki miały charakter. Nawiasem mówiąc, pan poseł Mieszkowski tak pilnie pracował nad tym projektem, że nawet nie zauważył, że on jest sprzeczny z tym, co sam postuluje również w tej Komisji. Dlatego, że tu postuluje, żeby fundusz był finansowany z budżetu państwa. Natomiast w jego projekcie, który

tak usilnie opracowywał, jest to finansowane z opłaty reprograficznej, bo nie zauważył, że to mu umknęło. Rzeczywiście historia tego projektu jest skomplikowana. Mam nadzieję, że już niebawem zakończy się sukcesem. O to również do państwa parlamentarzystów gorąco apeluję, bo zgadzam się, że jest to ten moment, kiedy środowisko kultury znalazło się w obliczu katastrofy. Jest to właśnie ten moment, kiedy państwo polskie wreszcie po 30 latach nie robienia nic w tej sprawie, mogłoby temu środowisku okazać systemową pomoc. A jak bardzo nie robiło nic, to już kończąc powiem tylko, obrazuje to, że w momencie, kiedy rozpoczęliśmy prace w ministerstwie kultury okazało się, że nikt w Polsce nie wie nawet ilu jest artystów. Nikt tego nigdy nie zbadał, nie pofatygował się, nie mówiąc już o innych instrumentach, bo oczywiście od tego trzeba zacząć, jeżeli jakiekolwiek instrumenty chce się sensownie przygotować. Mam nadzieję, że to, że pan poseł Mieszkowski i opozycja w takim trybie podjęła ten projekt, w jakim podjęła, ale mnie to w gruncie rzeczy cieszy, dlatego że liczę na to, że w związku z tym całe to rozwiązanie, skoro sami się pod nim podpisali, nawet jeśli nie oni, tak naprawdę, je opracowali, zyska przychylność polskich parlamentarzystów i wreszcie po 30 kilku latach środowiska artystyczne zostaną zauważone przez państwo polskie. Dziękuję bardzo.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Mam do ciebie jedno pytanie, to wyjaśnij jeszcze opinii publicznej, co to jest to OKK, bo to też nie powstało z niczego, tylko było inicjatywą jednak…

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Ogólnopolska Konferencja Kultury, to jest przedsięwzięcie, które zainicjowaliśmy zaraz właściwie po objęciu władzy, czyli w 2016 r. Lawina apeli, petycji, listów, którą zastaliśmy, rozpoczynając rządy, żeby wreszcie coś zrobić, sprawiła, że stwierdziliśmy, że musi to być systemowe działanie. W związku z tym została zwołana Ogólnopolska Konferencja Kultury, która obradowała w całym kraju, od Rzeszowa po Szczecin, i od Olsztyna po Wrocław. Wszystkie środowiska artystyczne były zaproszone, każdy mógł wziąć udział, ponad 300 panelistów, ponad 230 podmiotów, czyli stowarzyszeń, związków zawodowych, wszystkie podmioty łącznie z samorządowcami, z instytucjami kultury, wszystkie, które działają w obszarze kultury w tym uczestniczyły i obrady trwały ponad rok. W rezultacie tych obrad zostały przygotowane czy wytypowane przez środowisko w drodze konsensusu, co nie było łatwe, bo trzeba jasno powiedzieć, że to środowisko też nie jest takie, znaczy, ono jest bardzo zróżnicowane, co tu zresztą podnoszono. Bardzo różne są oczywiście też warunki pracy poszczególnych dyscyplin, a zarazem też niekoniecznie zgadzają się wszyscy ze wszystkimi. Jednak w drodze konsensusu został wypracowany, właściwie dwa projekty ustaw, to znaczy, jedna, ta którą OKK nazywało o statusie artysty. Po zmianach, które wprowadziliśmy czy też raczej budując nasz projekt z wykorzystaniem tych podstaw, zrębów systemu przygotowanych przez OKK, to nosi tytuł „projekt ustawy o uprawnieniach artysty zawodowego”, bo jest bardziej adekwatny, jak się wydaje. Drugi projekt nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, który przez samą OKK, ona sama zdecydowała, że ten pierwszy jest priorytetowy i procedujemy wobec tego w pierwszej kolejności ten pierwszy.

Dodam jeszcze, że OKK powołała swoje grono ekspertów. Ono pracowało znacznie dłużej, bo sama OKK zakończyła pracę w 2018 r. ogólną konferencją w Warszawie, po kilkunastu sesjach w dwóch turach w całej Polsce. Jeszcze przez następny rok pracowali eksperci powołani przez OKK, którzy doprecyzowali te rozwiązania i owocem ich działalności między innymi jest ten projekt, o którym mówimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani minister za poruszenie jeszcze i rozwinięcie szeregu wątków, ale przede wszystkim za zaangażowanie na rzecz polskich artystów, ludzi polskiej kultury. Muszę trochę się bronić w sprawie tych rzeźbiarzy, bo faktycznie to chodziło bardziej o ludzi, którzy są, tak jak pani minister, zasugerowała precyzyjnie, ludzie wykluczeni cyfrowo, którzy nie mają też kontaktów środowiskowych i kontaktów instytucjonalnych. Im rzeczywiście jest trudniej sięgnąć po oferowaną pomoc.

Czy jeszcze? Pan premier, proszę bardzo.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Jeszcze jedno słowo. Mamy bardzo dobre kontakty ze środowiskami twórców ludowych, także z najróżniejszymi stowarzyszeniami i od pewnego czasu uruchomiliśmy dodatkowy program dotyczący kultury ludowej. Mamy dwa programy, bo był w ministerstwie jak przyszliśmy jeden, a teraz jest jeszcze drugi EtnoPolska, też adresujący nowe zapotrzebowania i potrzeby tego środowiska, więc nie odpuszczamy. Jak mówiłem, jedną z form naszego wsparcia jest to, że mniej więcej o 50 mln zwiększyliśmy pieniądze w programach, także na te programy dla twórców ludowych. Czyli tutaj staraliśmy się wyjść naprzeciw tak jak potrafiliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Krzysztof Mieszkowski, z tym że proszę nie tylko o polemikę, ale także jakby można było o odpowiedź na pytanie pani minister. Czy najpierw pan poseł.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ja chciałbym się odnieść do …

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Właśnie też proszę ewentualnie o odpowiedź na pytanie pani minister, żeby coś konstruktywnego z tego wyniknęło.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Tak, jasne. Chciałbym się odnieść do kilku tutaj rzeczy, które padły. Tak, rzeczywiście Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zorganizowało te konferencje kultury w 2016 r., tylko warto pamiętać kontekst. Otóż pan premier Gliński i minister kultury i dziedzictwa narodowego, ani pani ministra nie zechcieli przyjąć zaproszenia na kongres kultury, który odbywał się właśnie w 2016 r. i zorganizowali po prostu własny. Zamiast podjąć współpracę z artystami oraz pracownikami i pracowniczkami kultury, państwo starym obyczajem chcieliście po prostu wykreować własną rzeczywistość polityczno-społeczną, czy jak ją tam nazwać. Taka była przyczyna tych państwa konferencji. Oczywiście w nich wzięło udział wielu artystów, nie zaprzeczam tego. Jest to jedna rzecz.

Pani minister, chciałbym powiedzieć, że mówi pani nieprawdę, dlatego że w moim projekcie o statusie zawodowym artysty nie ma w tej chwili finansowania rent, emerytur i ubezpieczeń lekarskich z opłaty reprograficznej. Tam były dwa źródła, był budżet i było to źródło, ale z tego się wycofaliśmy. Od dawna jest to już w parlamencie. Proszę to przeczytać, a dopiero potem zabierać głos, to może zawsze będzie lepiej.

Jeśli idzie o szczegóły dotyczące ustawy o statusie artysty, to myślę, że tutaj warto może wysłuchać tych, którzy są nieco z zewnątrz. Dr Mikołaj Iwański bardzo jakoś twórczo i konstruktywnie oceniał oba projekty. Namawiałbym państwa do tego, żebyście wysłuchali czy przeczytali jego analizę. Jest to znakomity znawca tej materii i to jest niezwykle istotne.

Chcę państwu również powiedzieć, że tym problemem zajmuję się od dawna od 2012 r., od opublikowania kilku tekstów związanych z bytem artystów i artystek. To trzeba było po prostu podjąć. Tego przez lata rzeczywiście nikt nie wziął pod uwagę, tym się nikt nie zajmował. Natomiast jestem zdumiony tym, że państwo nie chcecie współpracy. Otóż państwa projekt znacznie rożni się od tego, który ja zaproponowałem i taką podstawową różnicą jest kwota, którą państwo proponujecie artystom, czyli od 250 zł do 950 zł. Są to jakieś chore pieniądze, urągające w ogóle, chyba że coś się w międzyczasie zmieniło.

Jeśli idzie o to, o czym pan premier Piotr Gliński mówił, o te kontrolne rzeczy. Nie będę się tym zajmował w tej chwili, bo to trzeba przeczytać i może pan wtedy będzie miał jakąś lepszą perspektywę i większe wejrzenie w to.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz. Otóż można policzyć, pani minister, freelancerów. Te sposoby są dość proste. Może warto zwrócić się do szefów galerii prywatnych, państwowych i przynajmniej jakąś przyjąć szacunkową liczbę ilu artystów współpracuje z nimi, bo to są bardzo różne osoby, różnych zawodów artystycznych, od malarzy, mala-

rek, rzeźbiarzy, fotografików, fotograficzek, tych zawodów jest ogromnie dużo. Przyszły przecież do tego zawody, które zajmują się twórczością komputerową czy grafiką komputerową, tego jest naprawdę wiele. Te galerie np. mogą państwu spokojnie wykazać listę osób współpracujących z instytucjami. Podobnie jest z teatrami. Teatry mają to precyzyjnie policzone i wiedzą, z kim pracowały. Zresztą mam jakieś osobiste…

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Panie pośle, ja mówiłam o tym, że to już dawno policzyliśmy, więc to jest bezprzedmiotowe, co pan teraz opowiada.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie, pani powiedziała, że byłoby ciekawe, jak policzyć freelancerów.

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Nie. Powiedziałam, że instrumenty dotarcia są trudne.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dobrze. Pani prosiła o pomoc by dotrzeć do freelancerów, otóż tak, to jest proste, bo …

Podsekretarz stanu w MKiDN Wanda Zwinogrodzka:

Dotrzeć, a nie policzyć.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Jeżeli pani mówi tak, to trzeba po prostu w pani myślach czytać, a nie w tym, co pani mówi. Czyli to jest taka sytuacja, że warto po prostu zapytać instytucje teatralne w Polsce, które dość precyzyjnie prowadzą ewidencje swoich współpracowników. Ja osobiście mam pewien problem z decyzjami dyrektorów teatrów w Polsce, którzy nie zawsze z freelancerami potrafili podjąć realną współpracę w covidzie. Jest to jakiś kłopot, który się pojawił. W związku z tym oni zostali po prostu porzuceni przez instytucje teatralne, przez teatry i znaleźli się w sytuacji niezwykle trudnej zawodowej i egzystencjalnej. Ci, którzy mieli szansę wyjechać za granicę, tam pracują a inni nie. Raczej namawiałbym państwa do współpracy, jeśli idzie o wykreowanie ustawy o statusie zawodowym artysty, bo to jest rzeczywiście niezbędne. Państwo musicie mieć też świadomość tego, że my pracujemy na tych materiałach, które są dostępne, i może warto się posiłkować takimi i wzmacniać próbę spowodowania tego, żeby polscy artyści nie klepali po prostu biedy.

Nie jest to ani moje, ani twoje, ani nasze, ani jakieś ichnie, tylko po prostu dzisiaj musimy zadbać o dobro wspólne polskich artystów i polskiej kultury. A państwo tutaj narzucacie swoje kryteria, jakby tu powiedzieć, własności urzędniczej oraz kryteria, które po prostu nie służą artystom. Dlatego bardzo namawiałbym państwa do współpracy, bo ona jest dzisiaj, zwłaszcza tym, którzy są poza etatami i instytucjami artystycznymi, są naprawdę w sytuacji bardzo ciężkiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Ostatni głos poselski, pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka i pan minister dokończy.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Od razu na gorąco króciutko odpowiadając panu posłowi Mieszkowskiemu, artyści wolni strzelcy nie współpracują wyłącznie z instytucjami kultury. Oni żyją również z tego, że współpracują z szeroko rozumianym biznesem. Trudność uchwycenia tego właśnie na tym polega. To żaden problem policzyć tych, którzy współpracują z instytucjami kultury samorządowymi czy rządowymi, to taka jedna uwaga.

Druga też trochę w nawiązaniu do tych wolnych strzelców i w ramach uzupełnienia wypowiedzi pani minister Zwinogrodzkiej. Za te informacje bardzo dziękuję, bo chyba nam umyka, nam posłom, członkom komisji kultury, trochę ta świadomość i zrozumienie, w jak wielu różnych, przeróżnych formach zatrudnienie artystów wygląda, jak mogą to być przeróżne formy. Rzeczywiście w momencie – to właśnie o tym mówiła pani minister – kiedy nadeszła chwila, że trzeba było im pomóc, to jak ich uchwycić, bo to jest działalność gospodarcza i umowy zlecenie, i umowy o dzieło itd., itd. W tym miejscu

w ramach uzupełnienia, chcę państwa poinformować, jeśli was to interesuje, że właśnie między innymi w związku z tymi spostrzeżeniami następuje zmiana od stycznia od 2021 r., każdy pracodawca, który zatrudnia kogokolwiek na umowę o dzieło musi taką informację przekazać do ZUS-u, musi nastąpić rejestracja. W mojej ocenie, to jest też bardzo dobry krok, oczywiście odkładając to, co akurat nas na tej komisji nie interesuje, czyli wychwycenie po prostu nadużywania tej formy zatrudnienia i współpracy, to akurat, jeśli chodzi o tą naszą część, to jest też niewątpliwie takie narzędzie, które wychwyci tych ludzi, którzy rzeczywiście współpracują z branżą artystyczną, są artystami. Po prostu każdy, kto taką umowę podpisze, każdy przedsiębiorca musi taką umowę zgłosić, zarejestrować ją w ZUS-ie. Myślę, że to jest też, gdyby nie daj Bóg, faktycznie ta pandemia się przedłużała, to będzie już choćby z tego powodu nieco łatwiej tę skalę i różnorodność dzięki temu zobaczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Na koniec pan premier i pan minister. Proszę bardzo, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Przepraszam cię Jarek, ja jedno zdanie ad vocem, bo nie możemy tego tak zostawić. Opinia publiczna musi jasno wiedzieć, jak wyglądają fakty, bo tutaj weszliśmy w pewnym momencie w taki obszar trochę satyryczno-kabaretowy. Na początku 2016 r. w ministerstwie zaczęliśmy prace najpierw koncepcyjne, w różnej formie, formule nad tym, żeby przygotować ustawę faktycznie taką ustrojową dla polskiej kultury, dotyczącej artystów, ich sytuacji, przede wszystkim wsparcia ubezpieczeniowego dla tej grupy ludzi. Poprosiłem panią minister, żeby ten projekt prowadziła. Najpierw zaowocowało to tymi wieloletnimi, dwuletnimi mniej więcej konsultacjami społecznymi w postaci Ogólnopolskiej Konferencji Kultury. To były regionalne i branżowe spotkania. Efektem tego był pierwszy projekt, pierwszy pomysł, bo najpierw oni musieli się utrzeć międzysektorowo, co do tego, jaki wspólny pomysł może powstać, żeby nie był kwestionowany.

Pan Mieszkowski mógł w tym uczestniczyć, nie uczestniczył. Natomiast szerokie grono środowisk kultury uczestniczyło i taki był efekt – ten projekt zawisł pod koniec 2018 r. w internecie. Natomiast później trzeba było go sprofesjonalizować. Wszyscy legislatorzy wiedzą, co to znaczy, jeszcze mając do czynienia z tak trudną materią. W tej chwili dysponujemy już zupełnie innym projektem, inną jakością tego projektu z punktu widzenia merytorycznego i legislacyjnego. Jest on przekonsultowany, tak jak mówiliśmy, praktycznie przez wszystkich interesariuszy.

Natomiast wracając do tego, co zaproponował pan Mieszkowski i jego koleżanki, to już ostatnie zdanie, przeczytam, bo to jest relacja analityków, którzy to badali. „Porównując obydwa projekty, okazuje się, że ten zaproponowany przez posłów KO bazuje na dokumencie zamieszczonym na stronie Ogólnopolskiej Konferencji Kultury”. Przypominam sprzed dwóch lat. „Oba są bliźniaczo podobne do tego stopnia, że nawet niektóre punkty nie tylko brzmią identyczne, ale nawet kolejność artykułów i kolejnych punktów jest taka sama”. Nie dyskutujmy o faktach, bo one kompromitują niestety działalność polityków, którzy podczepiają się pod czyjąś pracę i robią to po prostu w śmieszny sposób.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Naprawdę pan nie rozumie swojej roli, panie premierze, pan naprawdę jej nie rozumie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu premierowi.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Moją rolą jest tłumaczenie opinii publicznej faktów dotyczących ważnych rozwiązań dla polskiej kultury.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze. Pan minister Jarosław Sellin.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Ja tylko uzupełniająco, bo pan premier bardzo wyczerpująco przedstawił informację dotyczącą tematu dzisiejszego naszego spotkania. Koleżanki i koledzy posłowie, tylko jeden głos polemiczny, bo tak słuchając zatroskania pana posła Mieszkowskiego na biedę wśród polskich artystów, to jakoś nie odnotowałem gwałtownych sprzeciwów, kiedy odbierano 50% koszt uzyskania przychodów w czasach rządu Donalda Tuska tymże artystom i jakiś istotnych podziękowań za to, że nasz rząd te koszty uzyskania przychodu im przywrócił.

Natomiast warto jeszcze wspomnieć…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ale na jakim poziomie, to też warto powiedzieć, proszę pana.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Warto jeszcze wspomnieć o tym, że minister kultury uczestniczy codziennie, codziennie od roku w rządowych zespołach zarządzania kryzysowego. Uczestniczy w tym pan premier Gliński, ja tylko czasami pana premiera zastępuję, jak mnie poprosi, bo ma jakiś wyjazd. Tam odbywa się praca nad tym, żeby wypracowywać racjonalne decyzje o tym, jak mają wyglądać obostrzenia. Dzięki tej obecności, dzięki tej pracy, jednak nie jest tak, jak na wstępie powiedziała pani poseł Żelazowska, że przez ten rok w zdecydowanej większości tego czasu instytucje kultury były zamknięte. Nie. Od 12 marca do maja są dwa miesiące, były zamknięte, potem były otwarte, od 7 listopada do 1 lutego znowu były zamknięte i potem zostały otwarte.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Ale też nie do końca, bo produkcja filmowa w dużej mierze szła, a także było, co wywalczyliśmy, funkcjonowanie wewnętrzne teatrów, czyli próby mogły się odbywać, przygotowywanie spektakli. Pan dyrektor wie doskonale, panie pośle, jak to jest ważne, żeby utrzymywać przynajmniej dynamikę wewnętrzną teatru do momentu odmrożenia. I to nam też się udało załatwić.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Czyli krótko mówiąc, około pięciu miesięcy z tego roku, to było totalne zamknięcie instytucji kultury, więc nie większość tego czasu, tylko troszkę mniej. Jest to też ważne dlatego, żeby przekonać innych, np. naszych ekspertów, medyków, którzy są raczej bardziej radykalnie nastawieni do tego, jak z tą pandemią walczyć i postulują bardziej radykalne kroki, to trzeba było jednak przekonywać argumentami. Argumentami wynikającymi z naszej znajomości rzeczy w tych instytucjach i z ekspertyz też europejskich w tej sprawie. Dzięki temu udało się uniknąć takiej sytuacji, że prawie cały czas te instytucje były zamknięte. Nie, one w większości były otwarte, owszem z obostrzeniami, ale jednak otwarte. Na przykład, jeśli chodzi o muzea, to w szczytowym roku, takim najlepszym roku 2019 muzea odwiedziło 40 mln ludzi, to jest druga kategoria instytucji kultury, która jest najchętniej przez Polaków odwiedzana, na pierwszym miejscu są kina – 60 mln w roku 2019, muzea…

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

W przyszłym roku przegonimy.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Muzea, jak widzimy to, co się dzieje przy muzeach po ostatnim otwarciu, to rzeczywiście na to szansa jest, bo te kolejki są imponujące. Muzea odnotowały straty frekwencyjne w roku ubiegłym 44%. Czyli dużo, ale też nie jest tak, że w ogóle nikt ich nie odwiedzał, tak nie jest.

Pan poseł Adamowicz pytał o naszą wiedzę na temat strat w instytucjach kultury nie tylko nam podległych. Pan premier już na to pytanie odpowiedział, że to nie jest proste, łatwe i też instrumentów nie mamy. Jednak warto właśnie na przykładzie muzeów wspomnieć, żeby tę proporcję pokazać, ile jest instytucji kultury w naszej domenie, ile w dome-

nie samorządów, ile w domenie instytucji prywatnych, że np. 50 muzeów jest w naszej domenie prowadzonych w 100% albo współprowadzonych, około 300 jest w rękach samorządu, różnych szczebli i około 600 w rękach różnych instytucji prywatnych, bo również NGO czy fundacje, które takie muzea prowadzą, to zaliczamy do muzeów prywatnych.

Teraz jeśli chodzi o naszą pomoc np. dla muzeów, to dla tych naszych specjalne, często w kilku transzach tzw. antycovidowe dotacje, doszły do sumy 115 mln zł, dla tych 50 naszych muzeów. Samorządowe i prywatne mogły skorzystać z kolei z tych powszechnych instrumentów, o których pan premier mówił, czy z Funduszu Wsparcia Kultury, czy z tych powszechnych instrumentów tarczowych, z których one też mogły korzystać.

Natomiast jest ciekawe pytanie, bo…

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Pomniki historii, jeszcze warto wspomnieć…

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Tak, pomniki historii, o których pan premier wspomniał.

Natomiast jest ciekawe pytanie, bo pani poseł Augustyn oczywiście ma rację, kiedy mówi, że pieniądze, które my dzielimy, jako rząd, pochodzą z podatków, od nas, od wszystkich obywateli. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że władza publiczna jest różnoszczeblowa, to nie tylko rząd ma pieniądze od polskich obywateli, ale również samorząd różnych szczebli ma pieniądze od polskich obywateli. Oczekujemy, mamy prawo oczekiwać, żeby w trudnych czasach te pieniądze też były roztropnie wydawane, dedykowane tym, którzy tego najbardziej potrzebują. Warto sobie zadać pytanie, a jaka… My streściliśmy pomoc rządu, pomoc ministerstwa, a jaka jest pomoc samorządów, ponieważ władza w Polsce jest dosyć rozproszona? Wasze środowisko polityczne, które się o to tak dopytuje, ma w tych samorządach bardzo istotny kawałek władzy, jeśli nie większość władzy na poziomie marszałków czy wielkich miast i jaka np. jest ta pomoc. Próbowałem sprawdzić, jeśli chodzi o muzea. Mam jedną tylko informację, że gmina Bełżec zwolniła z podatku od nieruchomości muzeum działające na terenie niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Bełżcu. Chciałbym wiedzieć, jakie inne samorządy i jaką pomoc udzieliły np. muzeom.

Pan poseł Adamowicz pytał o Teatr Muzyczny w Gdyni, straty duże i jest jakaś pomoc od nas. A jaka pomoc od marszałka województwa pomorskiego, który z konkretnego środowiska politycznego się wywodzi? Ja byłbym zainteresowany taką informacją. Teatr Buffo, prywatny, działa na terenie miasta stołecznego Warszawy, jaka pomoc prezydenta tego miasta, który dysponuje potężnym budżetem? Jaka troska o ten teatr? Chciałbym taką informację pozyskać. Europejskie Centrum Solidarności ma poza nami dwóch współorganizatorów, miasto Gdańsk rządzone przez środowisko bliskie panu posłowi i marszałka też wywodzącego się z podobnego środowiska. Jaka tam pomoc? Chciałbym wiedzieć, bo my z naszej pomocy się wyspowiadaliśmy. Natomiast jeśli chodzi o samorządy, zwłaszcza te najsilniejsze, największe na poziomie regionów, na poziomie dużych miast, wiedzy mamy mało, a z przecieków wiemy, że nie jest ta sytuacja najbardziej imponująca, delikatnie mówiąc. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, ale zostałem wywołany przez pana ministra do tablicy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Szanowny panie ministrze, i tu też jest też do pana premiera Glińskiego. Podkreślam raz jeszcze, w maju ubiegłego roku zapytałem o straty instytucji zarządzanych i podległych wprost ministerstwu, współzarządzanych, współpodległych. Dalibóg, do dzisiaj

nie dostałem tej odpowiedzi i dalej nie mam odpowiedzi, ile te straty wynosiły za cały ubiegły rok. Takie są realia, proszę panów. À propos do pana ministra Sellina, ja dzwoniłem też do Malborka i tam jest około 10 mln strat, a wasza pomoc, nie pamiętam w tej chwili dokładnie, było 3 albo 4. Przywołałem te przykłady po to, żeby zilustrować problem. Fajnie, że te pieniądze się znalazły i świetnie, ale jeżeli będziemy mieli kontynuację pandemii, to tak naprawdę będzie klapa. Nie dziś, nie jutro, ale pojutrze na pewno tak, ponieważ one żyją, nie wszystkie, ale wiele instytucji kultury żyje z tego, co zarobi na biletach, nie w internecie, na biletach i na … powierzchni, Malbork na produkcję filmową, na przykład.

Proszę pana, jeżeli chodzi o ECS, już panu wyjaśniam, jest to kwota 200 tys. zł przyznana na pewien projekt zrealizowany w ubiegłym roku, gmina Gdańsk – 200 tys. zł. Skoro pan wywołał tę sprawę, to dostaliśmy, panie ministrze, pewne broszury „Sieć nowoczesnych muzeów – nasze wiano na 100-lecie odzyskania niepodległości" i tu są przeróżne nie tylko muzea, ale i placówki, instytucje kultury. Tak szukam, wie pan co, i za Boga nie mogę znaleźć tam Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku. Być może ono nie powstało 110 lat temu, a nie lat temu…

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

To są właśnie instytucje nowe albo nowo współprowadzone, panie pośle, dlatego.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

ECS mamy od kilkunastu lat, panie pośle.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale nie są nowe.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

To są nowe.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Akurat tam nie prowadzimy, jako ministerstwo, ostatnio jakiegoś nowego projektu.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

To przepraszam, sprawdzę, jeżeli się pomyliłem, przepraszam. Jeśli one powstały w ciągu roku na setną rocznicę, to gratuluję, że się udało je zrobić.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Powstały, powstają, mają powstać, tam jest napisane dość wyraźnie, albo są to duże projekty inwestycyjne w instytucjach już istniejących, jak na przykład w muzeach narodowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ja bym proponował, żebyśmy…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie przewodniczący, jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jedno zdanie, bo za chwilę…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Mnie zatrważa wypowiedź pana ministra Sellina, dlatego że wydaje mi się, że żyjemy w jednej Rzeczypospolitej, a nie w tej samorządowej i w tej, którą państwo zarządzacie. Może warto podjąć współpracę i jakiś pomost przerzucić. Może już jest czas na to, panie ministrze, żeby ta współpraca stała się normą, a nie jakimś wyjątkiem.

Pan nas tutaj próbuje szachować pieniędzmi, które mają samorządy wydawać na instytucje kultury, a proszę przypomnieć sobie, jakie obciążenia mają samorządy np. w związku z oświatą. We Wrocławiu prezydent Sutryk i miasto bardzo dużą pomoc wykazało, skupując i finansując prace artystów sztuk wizualnych. Proszę się dowiedzieć

o takich ekscesach, bo dla pana to pewnie jest jakąś tajemnicą. Ludzie chcą i powinni współpracować ze sobą, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze, to miało być jedno zdanie. Jeszcze pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka.

Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Szanowni państwo, chciałabym, bo to rzeczywiście będziemy dyskutować bez końca, więc korzystając, że jestem przy głosie, 50% pańskiego PIT-u, pańskiego podatku, który pan płaci zostaje w mieście, gminie Wrocław, więc naprawdę na wiele zadań z tego, które musi prowadzić gmina, mieszkańcy naprawdę się ze swojego podatku składają, ale to nie ta dyskusja. W związku z tym wnoszę o zamknięcie dyskusji, bo obawiam się, że będziemy rzeczywiście dyskutować bez końca, bo pojawiają się nowe tematy i zagadnienia.

Apeluję, panie przewodniczący, że jeśli jakieś nowe wątki się pojawiają, to zwołajmy Komisję ekstra, przeanalizujemy sobie, co nas tutaj jeszcze dzisiaj interesowało i spotkajmy się jeszcze raz. W mojej ocenie wyczerpaliśmy ten temat, który był zaplanowany, na tyle, że chciałabym prosić, jeśli się nie da inaczej, żeby zamknąć tę dyskusję. Składam formalny wniosek.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, dobrze. Zamykamy dyskusję, ale pan premier wcześniej się zgłosił, więc jeszcze pan premier, ale to już jest całkowicie ostatni dzisiaj głos. Proszę bardzo.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Chciałem się tylko odnieść, bo pan poseł Adamowicz zadał po raz drugi pytanie, na które już odpowiadałem. Tak, my monitorujemy straty i wszystkie nasze instytucje składały swoje zapotrzebowanie związane ze stratami. Ja także mówiłem w 12. naszym narzędziu wsparcia – 148 mln zł w ramach budżetu ministra kultury zostało przekwalifikowane z innych środków, głównie inwestycyjnych, na pomoc dla tych instytucji. 148 mln zł, co oczywiście w pełni nie zredukowało strat, ale też sytuacja była inna i nie wymagała tego, żeby w 100% te straty zniwelować, bo muzeum w Malborku faktycznie mogło mieć duże straty wynikające z tego, że jest to miejsce popularne, utrzymuje się podobnie jak Auschwitz z biletów. W pandemii ograniczyło kilka innych swoich projektów, w związku z tym i koszty utrzymania. Mówię te dodatkowe koszty, nie podstawowe. Na podstawowe, na płace, na utrzymanie budynku, na podstawowe inwestycyjne kwestie pieniądze dla wszystkich naszych instytucji w covidzie, w pandemii zostały zapewnione. Tak to mniej więcej wygląda.

Natomiast pan minister Sellin poruszył wątek, którego nie chciałem poruszać, bo to jest trochę strzelanie do… Nie chcę się już znęcać, ale faktycznie, to jest przerażające, jak bardzo okazało się bezbronne polskie państwo wobec sytuacji, że większość polskich instytucji kultury należy do samorządów. One głównie przez to, że samorządy sobie nie dają z wieloma sprawami rady… Dlaczego sobie nie radzą, ja w to nie wchodzę, wszystkich nas kryzys…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Właśnie, dlaczego pan nie wchodzi w podstawowe sprawy, panie ministrze?

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Możemy sobie wejść. Moja teza jest bardzo prosta, dlatego że samorządy, zwłaszcza w dużych miastach są instytucjami, gdzie nie działa dobrze kontrola demokratyczna, natomiast działają pewnego typu grupy interesu, które funkcjonują i które trzeba po prostu zaopatrywać.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Jakie grupy interesu, panie premierze? Co to są grupy interesów, proszę nam to powiedzieć? Co pan opowiada?

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

W Warszawie na przykład…

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

To nie ma w ogóle sensu.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

Dobrze, ja bym faktycznie nie rozpoczynał tej dyskusji, ale bardzo chętnie bym podyskutował na ten temat, dlaczego tak jest, że nagle na kulturę nie ma. Państwo ma ten sam budżet, te same proporcje podatków, zdecydowanie więcej budżetu niż… Przecież to zwiększenie budżetowe dotyczy samorządów. My o tym informujemy.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Szanowny panie przewodniczący, postulat pod pańskim…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pan premier nie skończył, chwileczkę, panie pośle.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński:

7 mln strat Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie. Muzeum jest miasta Warszawy i nawet gdybym chciał, to nie jestem w stanie temu muzeum pomóc. Próbujemy w tej chwili wymyślić jakiś sposób, bo jest to faktycznie muzeum symbol, ale to nie my jesteśmy odpowiedzialni za to, że miasto Warszawa nie jest w stanie podołać tej sytuacji i zrekompensować straty swojej instytucji kultury. Takich instytucji samorządowych jest faktycznie znacznie więcej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu premierowi. Ja w pewnym sensie, chyba uprzedzając postulat pana posła, proponowałbym, żeby odbyć wspólne posiedzenie komisji kultury i komisji samorządu i tam porozmawiać o tych sprawach, które teraz się tu pojawiły na końcu tej dyskusji.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Pomoc dla kultury z samorządów.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, właśnie i wtedy tam podyskutujemy. Natomiast dzisiaj kończymy. Serdecznie dziękuję panu premierowi, panu ministrowi i bardzo serdecznie szczególnie pani minister za bardzo cenne uwagi. Również podziękowania dla pani przewodniczącej Żelazowskiej za zainicjowanie tej dyskusji i dla wszystkich pań i panów posłów za dzisiejszą dyskusję. Dziękuję bardzo i kończymy na tym.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za dzisiejszą dyskusję. Myślę, że ona wywołała kolejne tematy, nad którymi powinniśmy na tej komisji i wspólnie z komisją samorządu podyskutować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.